



BRZÓZOWSKA

Gazeta Powiatowa

Nr 4(121) | KWIECIEŃ 2014 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



W numerze:



Oddanie pracowni PET - s. 3



Konkurs Wiedzy Pożarniczej - s. 6



Konkurs na Najpiękniejszy Stół Wielkanocny - s.13



Dni Drzwi Otwartych - s. 14



Szybka i precyzyjna diagnostyka ratuje życie

Otwarcie Zakładu Medycyny Nuklearnej w Brzozowie

Gustownie przygotowane pomieszczenia, przyjemna kolorystyka, dobrej klasy wyposażenie wnętrz, a przede wszystkim sprzęt medyczny, którym mogą się poszczycić najlepsze kliniki w kraju. Tak pokrótce można scharakteryzować nowoczesny Zakład Medycyny Nuklearnej utworzony przy Ośrodku Onkologicznym w Brzozowie, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 28 marca br.

Pracownia została przygotowana i wyposażona w sprzęt przez Firmę Voxel, lidera na polskim rynku w dziedzinie diagnostyki obrazowej. Pacjenci leczący się w brzozowskim ośrodku od teraz mogą korzystać z badań wykonywanych aparatem PET-TK oraz SPECT (Pozytonowej Tomografii Emisyjnej), dzięki którym uzyskiwany jest kompleksowy obraz choroby, a nie tylko zmiany, z powodu której chory trafił do szpitala. Jednym z podstawowych

urządzeń pozwalających na badanie pacjenta metodą PET jest skaner tomografii komputerowej wylapujący kwanty promieniowania oraz pokazujący, która część ciała człowieka ma wzmożony metabolizm. Wychwytuje radioznacznik, a następnie emituje promieniowanie tworząc obraz. Precyzyjne przeskanowanie całego pacjenta pozwala określić zarówno pierwotne miejsce zmian nowotworowych, jak i bardzo drobnych przerzutów. To z kolei pozwala dobrać właściwą metodologię leczenia oraz szybko rozpocząć kurację, co przy chorobach nowotworowych ma kluczowe znaczenie. Badanie jest bezbolesne i stosunkowo proste do wykonania. - *Pacjent ma podawany dożylnie izotop promieniotwórczy, po czym odczeka godzinę w wyciszonym pomieszczeniu, gdzie musi się rozluźnić i zrelaksować, na przykład słuchając muzyki. Samo badanie trwa 15 minut* – tłumaczy Dorota



Uroczyste otwarcie Zakładu Medycyny Nuklearnej

Młodzińska - Technik elektroradiologii w Firmie Voxel. Tego typu pracownie to kolejny krok naprzód w walce z chorobami nowotworowymi. - *Szybka i precyzyjna diagnostyka jest najlepszą drogą do tego, aby choroby nowotworowe przestały być chorobami śmiertelnymi a stały się leczonymi chorobami przewlekłymi. To jest to o co w tej chwili walczymy się na świecie* – podkreśla Jacek Liszka – Prezes Firmy Voxel. Warto podkreślić, że tak wysoce specjalistyczna aparatura dostępna w Brzozowie jest jedynym takim sprzętem na Podkarpaciu, a pacjenci z regionu na badania do tej pory musieli jeździć do odległych klinik. Taki problem od dawna widzieli lekarze i dyrekcja brzozowskiego ośrodka – *Szpitala, który kończy właśnie budowę pawilonu dla onkologii przeszczepowej nie stać było na zainwestowanie tak dużych pieniędzy, jakich potrzeba na PET. Jednak ze względu na pacjentów zależało nam, by pracownia medycyny nuklearnej powstała w naszym ośrodku. Do tej pory musieli przecież jeździć do Krakowa, Kielc, czy Lublina. To było uciążliwe ze względu na stan zdrowia i koszty* – mówi Antoni Kolbuch – Dyrek-





tor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie. Podobne zdanie mają inwestorzy, którzy zgodnie przyznają, że nie przez przypadek wybrali właśnie ten ośrodek onkologiczny. – *Zdajemy sobie sprawę, że zapotrzebowanie na tego typu badania w regionie jest bardzo duże. Pracownia stanowi uzupełnienie diagnostycznej bazy, którą szpital już posiada – dysponuje dwoma tomografami komputerowymi i rezonansem magnetycznym. Wybór tego właśnie ośrodka nie był więc przypadkiem. Pracownia PET-TK i SPECT, która powstała w odróżnieniu od wcześniej wymienionego sprzętu umożliwiając skanowanie całego ciała pacjenta, więc także do pokazywania najdrobniejszych przerzutów nowotworowych. Te wszystkie metody diagnostyczne się wzajemnie uzupełniają i lekarz widząc symptomy kieruje pacjenta na odpowiednie narzędzie diagnostyczne. Ujęło nas to, że w Brzozowie istnieje ośrodek, który zdominował onkologię całego województwa i nie różni się w ogóle od innych ośrodków o klasie instytutu. Uzналиśmy więc, że uzupełnienie tego co już tu zostało stworzone odbędzie się z korzyścią dla pacjentów, dla szpitala i dla nas – przyznaje Prezes Liszka. Inwestycja od momentu projektowania trwała około roku, całościowy jej koszt to 10 mln zł. W połowie kwietnia rozpoczęto badania pilotażowe. Niestety Narodowy Fundusz Zdrowia jak na razie nie podpisał kontraktu na to wysokospecjalistyczne świadczenie. Koszt jednego badania to ok. 4 tys. zł. Do momentu podpisania kontraktu Spółka Voxel zobowiązała się zapłacić za 200 takich badań. To jednak nie zabezpiecza potrzeb w tym zakresie. Szacu-*

je się, że na Podkarpaciu takiego badania potrzebuje ok. 1,5 – 2 tys. mieszkańców. Prezes Voxela jest dobrej myśli i wierzy, że już wkrótce dojdzie do podpisania kontraktu. Również przedstawiciele samorządu powiatowego patrzą w przyszłość z optymizmem - W naszym powiecie, w całym województwie zachorowalność na nowotwory jest porównywalna do innych regionów, dlatego też nie widzę powodu, dla którego nasi pacjenci mieliby być traktowani inaczej. Nie można odmawiać im dostępu do tego typu specjalistycznej diagnostyki. Jestem więc przekonany, że wkrótce kontrakt z NFZ zostanie podpisany zgodnie z potrzebami demograficznymi i zdrowotnymi województwa. Nas bardzo cieszy fakt, że tak nowoczesna aparatura trafiła właśnie do Brzozowa, bo przez to ranga znajdującego się tu ośrodka znacznie wzrosła – mówi Zygmunt Błaż Starosta Brzozowski.

*„Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej”*

Paulo Coelho

Pani Marii Leń

**Skarbnikowi Zarządu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania
„Ziemia Brzozowska”** szczerze wyrazy współczucia

z powodu śmierci **Męża**
składa

Janusz Draguła

Prezes Zarządu Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”
wraz z Zarządem, Członkami i Pracownikami Stowarzyszenia

„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo”

Jan Grzegorzczak

Pani Marii Leń

Skarbnikowi Gminy Domaradz

- wyrazy głębokiego, szczerego współczucia i modlitewnej pamięci
z powody śmierci **Męża**
składają

Wójt Gminy Domaradz

Jan Pilch

oraz

Pracownicy Urzędu Gminy w Domaradzu

Podsumowaniem uroczystego otwarcia Zakładu Medycyny Nuklearnej w Brzozowie była konferencja na temat historii technik PET oraz technologicznego rozwoju technik radioterapii z wykorzystaniem systemów obrazowania w medycynie.

Magdalena Pilawska

Łącząc się w bólu z Rodziną i Bliskimi
w pożegnaniu

śp. Józefa Laskosia -

**- Radnego Rady Powiatu w Brzozowie
w latach 2002-2006**

– składamy wyrazy szczerego żalu i współczucia

Przewodniczący Rady Powiatu
w Brzozowie
Henryk Kozik
wraz z Radnymi

Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż
wraz z Zarządem Powiatu
i Pracownikami Starostwa

OGŁOSZENIE O KONKURSIE

ZARZĄD POWIATU BRZOWSKIEGO

ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora

PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ w BRZOWIE

36-200 Brzozów, ul. Sienkiewicza 2

1. Do konkursu może przystąpić osoba będąca nauczycielem mianowanym lub dyplomowanym, która spełnia łącznie następujące wymagania:

- 1) ukończyła studia magisterskie i posiada przygotowanie pedagogiczne oraz kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w poradni psychologiczno-pedagogicznej,
- 2) ukończyła studia wyższe lub studia podyplomowe z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą, prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli,
- 3) posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego,
- 4) uzyskała:
 - a) co najmniej dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy lub
 - b) pozytywną ocenę dorobku zawodowego w okresie ostatniego roku albo
 - c) w przypadku nauczyciela akademickiego – pozytywną ocenę pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole – wyższej – przed przystąpieniem do konkursu na stanowisko dyrektora,
- 5) spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- 6) nie była karana karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982r.-Karta Nauczyciela, a w przypadku nauczyciela akademickiego – karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz nie toczy się przeciwko niej postępowanie dyscyplinarne,
- 7) nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- 8) nie toczy się przeciwko niej postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego,
- 9) nie była karana zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

2. Do konkursu może przystąpić również osoba niebędąca nauczycielem, która spełnia łącznie następujące wymagania:

- 1) posiada obywatelstwo polskie, z tym że wymóg ten nie dotyczy obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konferencji Szwajcarskiej,
- 2) ukończyła studia magisterskie,
- 3) posiada co najmniej pięcioletni staż pracy, w tym co najmniej dwuletni staż pracy na stanowisku kierowniczym,
- 4) ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z praw publicznych,
- 5) nie toczy się przeciwko niej postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
- 6) spełnia wymagania określone w punkcie 1 podpunktach 2, 5, 7 i 9 niniejszego ogłoszenia.

3. Oferta osoby przystępującej do konkursu powinna zawierać:

- 1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju placówki,
- 2) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość oraz poświadczającego obywatelstwo kandydata,
- 3) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
- 4) oryginały lub poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt 3,
- 5) oryginały lub poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplom ukończenia studiów wyższych lub świadectwo ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwo ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
- 6) zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- 7) oświadczenia, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
- 8) oświadczenia, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- 9) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych,
- 10) oryginał lub poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
- 11) oryginał lub poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię oceny pracy lub oceny dorobku zawodowego – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- 12) oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- 13) oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
- 14) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

4. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie” w terminie do 30 maja 2014 r. na adres: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów. O zachowaniu terminu złożenia oferty decyduje data wpływu do Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

5. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu Brzozowskiego.

6. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną pisemnie powiadomieni indywidualnie.



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl

Konkurs wiedzy pożarniczej

Faworyci nie zawiedli



Bezkonkurencyjnym w kategorii szkół podstawowych okazał się Kamil Krauz

Kamil Krauz ze szkoły w Jabłonicy Polskiej bezkonkurencyjny w kategorii podstawówek, Daniel Kosztyla z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie odzyskał tytuł po rocznej przerwie, a w dogrywce wyłaniającej zwycięzcę wśród gimnazjalistów lepszy okazał się Sławomir Serafin z Gimnazjum w Dydni. Takie rozstrzygnięcia zapadły w kolejnej edycji powiatowych eliminacji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”, zorganizowanych 9 kwietnia br. w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie.

Po ciężkim boju obronił zatem pierwsze miejsce wywalczone przed rokiem Sławomir Serafin. Rywala miał godnego w osobie Karoliny Rajchel, gimnazjalistki z Jabłonicy Polskiej, z którą dzielił fotel lidera zarówno po pisemnych testach (zdobyli po 23 punkty na 25 możliwych), jak i po części ustnej (po 5 punktów). Obydwójce z identyczną skutecznością wymieniali oraz omawiali rodzaje piany gaśniczej, wyliczali uprawnienia kierujących akcją ratowniczą, a także opisywali wylosowane elementy sprzętu strażackiego. Jako się rzekło, o wygraniu powiatowych eliminacji i jednocześnie awansie do etapu wojewódzkiego decydowały dodatkowe pytania. Sławomir Serafin referował komisji na temat sygnalizacji pożarowej, zaś Karolina Rajchel przedstawiała metody gaszenia i środki gaśnicze. Wyżej oceniona została odpowiedź ucznia z Dydni, dzięki czemu triumfował on w kategorii gimnazjalistów.



W kat. szkół ponadgimnazjalnych rywalizację wygrał Daniel Kosztyla z I LO

Z łatwością za to wyłoniono zwycięzcę w kategorii szkół podstawowych. Wszystkich uczestników zdominował Kamil Krauz (VI klasa szkoły w Jabłonicy Polskiej), któremu na testach do maksa zabrakło zaledwie jednego punktu (24 na 25). W części ustnej ponownie zaimponował rozległą pożarniczą wiedzą, nie pomijając żadnego szczegółu w odpowiedziach na poszczególne pytania. A poruszały one następujące tematy: podział pożarów ze względu na wielkość powierzchni oraz jakie warunki powinny być spełnione przy rozmieszczaniu gaśnic. Rzecz jasna z jak najlepszej strony zaprezentował się także jako praktyk, bezbłędnie charakteryzując przeznaczenie wylosowanego sprzętu. W efekcie zainkasował komplet 9 punktów. – *Na przyswajanie wiedzy pożarniczej poświęcam sporo czasu. Minimum godzinę dziennie, a jak trzeba, to nawet więcej. Nie traktuję tego jednak jako nauki. Czytam o pożarnictwie z przyjemnością. Wiedzę czerpię zarówno z książek, jak i fachowych czasopism oraz z internetu. Nie uczę się z przymusu tylko z ciekawości* – powiedział Kamil Krauz.

Szóstoklasista z Jabłonicy Polskiej zdominował powiatowe eliminacje również w minionym, 2013 roku. Na szczeblu wojewódzkim znalazł się w gronie laureatów, co dało mu kwalifikację na finał ogólnopolski. – *Po teście na etapie wojewódzkim byłem trzeci i zacząłem się obawiać o wyjazd na etap centralny. Na szczęście z części ustnej uzyskałem maksymalną ilość punktów, co oznaczało, że znalazłem się wśród 32 finalistów z całego kraju i jadę na finał* – wspominał Kamil. Na decydującą rozgrywkę pojechał aż do Kołobrzegu. – *16 godzin jazdy z jednej strony może trochę zmęczyć, lecz*



Zwycięzcą w kat. gimnazja został Sławomir Serafin z Dydni

z drugiej daje możliwość spokojnego powtórzenia materiału. Wykorzystaliśmy z kolegami czas na ugruntowanie wiedzy, na usystematyzowanie wiadomości. Dzięki temu droga minęła dość szybko – podkreślił Kamil Krauz.

Do Kołobrzegu przyjechali 7 czerwca i w pierwszym dniu wyruszyli statkiem w rejs po morzu. – *Wcześniej byłem już nad morzem, ale nie w Kołobrzegu. Także awans na szczebel ogólnopolski w turnieju wiedzy pożarniczej umożliwił mi zwiedzenie tego pięknego miasta* – cieszył się. Rano 8 czerwca rozpoczęła się część testowa finału. Na 40 pytań Kamil zdobył 24 punkty. Zabrakło mu 3, żeby wejść do grupy 5 finalistów, kwalifikujących się do części ustnej, a później praktycznej. – *Szczęście było blisko, jednak nie udało się. Szkoda, bo 3 punkty to naprawdę niewiele, ale sam udział w finale ogólnopolskim był dużym osiągnięciem. 9 czerwca wyruszyliśmy w drogę powrotną* – podsumował Kamil Krauz. Za kilka tygodni stanie przed kolejną szansą awansu na szczebel centralny. Przed rokiem był pierwszym zwycięzcą eliminacji powiatowych, który dotarł aż do etapu ogólnopolskiego, w tym zaś może stać się pierwszym reprezentan-

tem powiatu brzozowskiego, powtarzającym ten sukces.

Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych rywalizację wygrał Daniel Kosztyła z I LO w Brzozowie. To jego 5 triumf w powiatowych eliminacjach. W poprzednich latach dystansował przeciwników będąc uczniem podstawówki oraz gimnazjum. Niebawem starał się będzie o przyjęcie do Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. – *Zdaję teraz maturę i jej wyniki oraz testy sprawnościowe zadecydują, czy zostaną tam przyjęty. Bardzo bym chciał, ale droga do realizacji tego celu jeszcze dość daleka. Na pewno będę do tego dążył, bo praca w straży bardzo by mnie satysfakcjonowała* – stwierdził Daniel Kosztyła.

Ostateczna kolejność w trzech kategoriach (szkoły podstawowe): 1. Kamil Krauz (Jabłonica Polska), 2. Dominik Zubel (SP Przysietnica Nr 2), 3. Miłosz Wawczak (Wara); (gimnazja): 1. Sławomir Serafin (Dydnia), 2. Karolina Rajchel (Jabłonica Polska) 3. Piotr Sowa (Barycz); (szkoły ponadgimnazjalne): 1. Daniel Kosztyła (I LO Brzozów), 2. Wiktor Filar (I LO Brzozów), 3. Aneta Wolanin (ZSB Brzozów). Zwycięzcy

otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Nagrody dla najlepszych oraz dyplomy dla wszystkich uczestników powiatowych eliminacji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” wręczali: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Komendant Powiatowy PSP st. bryg. Jan Szmyd, Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP, Komendant Gminny OSP w Haczowie dh Edward Rozenbajgier, dh Stanisław Łobodziński (Wiceprezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP). Nad prawidłowym przebiegiem Turnieju czuwała komisja sędziowska w składzie: przewodniczący – mł. bryg. Krzysztof Folta, członek – dh Stanisław Łobodziński (Wiceprezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP), członek – kpt. Bogdan Biedka.

Sebastian Czech



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Światowy Dzień Zdrowia w PSSE

Tegoroczne obchody „Światowego Dnia Zdrowia”, którego hasło brzmiało „Choroby wektorowe”, odbyły się 8 kwietnia w PSSE w Brzozowie i były połączone z podsumowaniem programu „Moje dziecko idzie do szkoły”. Udział w imprezie wzięli: Elżbieta Lasek zastępca PPIS w Brzozowie, Kazimierz Barański – aspirant sztabowy PKP w Brzozowie, Małgorzata Szpiech i Beata Wojtowicz – pracownicy Sekcji Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia PSSE w Brzozowie, dzieci klas I ze szkół podstawowych gminy Brzozów, które brały udział w konkursie plastycznym wraz ze szkolnymi koordynatorami programu, rodzicami i opiekunami.

Zaproszenie na imprezę przyjęła klasa I c ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie wraz z Panią Beatą Haduch. Uczniowie uczestniczyli w happeningu niosąc transparenty własnoręcznie wykonane. Uświetnili oni również tegoroczne obchody, przygotowując część artystyczną dotyczącą promocji zdrowego stylu życia. Podczas obchodów prelekcje wraz z pokazem na temat „Bezpieczeństwa dziecka na drodze” wygłosił Pan Kazimierz Barański – aspirant sztabowy PKP w Brzozowie.

Na zakończenie rozstrzygnięto konkursu plastycznego, którego hasło brzmiało „Zdrowy styl życia prowadzimy i z wirusami walczymy”. Dla wszystkich uczestników konkursu wręczono dyplomy i nagrody.



Wręczenie nagród



Zwycięzcami zostali: I miejsce Klaudia Bober – SP Nr 2 w Przysietnicy, II miejsce Aleksandra Kędra – SP Nr 1 w Humniskach, III miejsce Anna Gratkowska – SP w Grabownicy, Oliwia Brodzicka SP w Zmiennicy, Karolina Bieńczyk SP Nr 2 w Humniskach, Zuzanna Dudek SP w Starej Wsi, Julia Rymarowicz SP Nr 1 w Brzozowie, Anna Rzepka SP Nr 1 w Przysietnicy, Rafał Czechowski SP w Turzym Polu, Patryk Szałajko SP w Górkach.

Dyplomy, drobne upominki i słodkości przekazano również dla małych artystów ze SP Nr 1 w Brzozowie.

Maria Cecula-Zajdel - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Pracownik z perspektywą, student z „przynętą”

Obecnie sytuacja na rynku pracy skłania do szukania odpowiedzi na pytania: W jakim kierunku warto się kształcić? oraz w zdobywanie jakich umiejętności warto zainwestować teraz, by za 5-7 lat posiadać pracę? a jeszcze lepiej satysfakcjonującą pracę.

Specjaliści, którzy badają rynek pracy zgodnie twierdzą, że można co prawda wskazać najbardziej perspektywiczne kierunki nauki, ale przyznają również, że jedyne co w tej chwili pewne to zmiana i ciągła konieczność dostosowywania się do potrzeb gospodarki i współczesnego rynku pracy. Są jednak profesje, które zyskują na znaczeniu i z pewnością będą nadal poszukiwane, kiedy obecni maturzyści skończą studia. Wyniki pokazują, że są to przede wszystkim zawody związane z nowymi technologiami i Internetem. Eksperti jednym z nich wymieniają takich specjalistów jak: informatycy śledczy, programiści, administratorzy sieci i baz danych, webmasterzy, copywriterzy, czy obszar tzw. BIG DATA, czyli ogromnie szybko zmieniające

się zbiory nieuporządkowanych danych, szczególnie przydatne w sektorze telekomunikacyjnym, bankowym, gdyż te instytucje gromadzą ogromne liczby często dość chaotycznych informacji o klientach. Do pracy przy takich projektach potrzebne będzie zupełnie nowe połączenie kompetencji: umiejętność prowadzenia badań, zarówno ilościowych, jak i jakościowych, znajomość języków programowania oraz wiedzy biznesowej. Osoba zatrudniona na stanowisku „Data scientist” będzie musiała nie tylko umieć uporządkować dane obecnie gromadzone przez firmy, ale odnaleźć w nich także trendy oraz przełożyć je na wyniki biznesowe. Ogólnie rzecz biorąc informatycy i pracownicy branży IT będą ogromnym zapotrzebowaniem. Ale pole do popisu będą tutaj mieli też psycholodzy oraz socjolodzy.

Powszechnie wiadomo, że współczesny rynek pracy nie jest zbyt łaskawy dla osób z wykształceniem humanistycznym, lecz wg ekspertów w najbliższej przyszłości to się ma zmienić. Umiejętności humanistów będą pożądane, ale w nieco innym - niż kiedyś - zakresie, bowiem „wejdą” oni do biznesu. Właściciele firm rozumieją, że analiza logiczna, rozumienie faktów w różnych perspektywach i konfiguracjach, powiązanie jakości przekazu z siłą jego oddziaływania staną się narzędziami coraz bardziej istotnymi w kontaktach z rynkiem. Ale już dziś humaniści nie pozostają zupełnie bez szans na ciekawą pracę, pod warunkiem, że mają smykałkę do nowych technologii. Muszą to być osoby komunikatywne, kreatywne, oryginalne, a jednocześnie sumienne, spontaniczne oraz rzetelne. Mogą znaleźć pracę w rozwijających się branżach jako, np. copywriterzy, menagerowie, negocjatorzy, czy też coachowie.

Kolejny obszar gospodarki, w którym za parę lat z pewnością będzie można znaleźć pracę to sektor bardzo szeroko rozumianych usług. Obecnie ludzie coraz dłużej pracują, brak im czasu, więc coraz więcej zadań zlecają na zewnątrz. Już dzisiaj sporo osób korzysta z usług takich specjalistów jak wedding planner czy architekt wnętrz. Nie zabraknie też pracy dla personelu opiekuńczego czy fizjoterapeutów. Z drugiej strony szybsze niż kiedyś tempo życia powoduje, że choroby związane z postępowaniem cywilizacyjnym mają wpływ na wzrost zapotrzebowania na zawody związane z medycyną, np. biotechnologów, genetyków, ale i psychoterapeutów czy też dietetyków. Wyznaczniki postępu technologicznego pokazują, że duże zapotrzebowanie będzie również

na handlowców - ale trochę w innym wydaniu - a mianowicie tych, którzy zbliżą się do klienta, ciągłego utrzymywania i budowania z nim relacji oraz podnoszenia poziomu jakości ich obsługi.

Jeżeli prześledzilibyśmy najbardziej dzisiaj popularne i najczęściej wybierane kierunki studiów to na liście znalazłyby się: automatyka i robotyka, biotechnologia, budownictwo, chemia, energetyka, fizyka, informatyka, inżynieria materiałowa, inżynieria środowiska, matematyka, mechanika i budowa maszyn, mechatronika, ochrona środowiska, wzornictwo ale również pielęgniarstwo, psychologia, psychoterapia, dietetyka, fizjoterapia, socjologia czy wszelkiego typu opiekunowie osób starszych czy asystenci osób niepełnosprawnych.

Coraz częściej na rynku nauki pojawiają się tzw. kierunki zamawiane czy tzw. student zamawiany. Są to kierunki, do wyboru których zachęca Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego poprzez przekazanie uczelniom środków pochodzących z UE na kształcenie studentów, którzy wybiorą promowany przez nie kierunek. W ofercie takich kierunków zamawianych student może również skorzystać z wielu profitów jak stypendium, innowacyjne metody kształcenia, płatne staże i praktyki, studia w języku angielskim czy współpraca z pracodawcami. Najczęściej zamawianymi są kierunki techniczne, ściśle i przyrodnicze, czyli kierunki o strategicznym znaczeniu dla gospodarki opartej na wiedzy. Polska gospodarka potrzebuje inżynierów, informatyków, biotechnologów, mechatroników. Wszelkie analizy wskazują, że osoby wykształcone na tych specjalnościach będą poszukiwane na rynku pracy. Tak więc inwestycja w takich studentów jest opłacalna.

Taka analiza specjalistów rynku pracy z pewnością ułatwia wybór studiów, czy dodatkowych szkoleń. Jednakże eksperci mówią, że przy wyborze warto również nie zapomnieć o własnej pasji, zdobywaniu doświadczenia już podczas studiów, czy uzupełnianiu wiedzy studiami podyplomowymi. Przekonują też, że nie każdy... musi iść na studia. Nie warto bowiem dążyć do wykształcenia wyższego, tylko po to, aby mieć dyplom magistra, jeżeli nie zapewni ono konkretnego zawodu. Należy pamiętać, że dużym zainteresowaniem cieszą się również stanowiska techniczne, kierowcy, kucharze, operatorzy maszyn, a także wykwalifikowani pracownicy fizyczni. Tak więc warto przemyśleć własną ścieżkę rozwoju, aby potem być zadowolonym z dokonanego wyboru.

Agnieszka Golonka
Lider Klubu Pracy w PUP w Brzozowie



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOSZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53,

Test reakcji słuchowych i mowy

Ze względu na spore zainteresowanie rodziców oraz charakter mojej pracy (jestem surdologopedą) przedstawiam poniżej test reakcji słuchowych i mowy, który każdy rodzic małego dziecka może sobie w warunkach domowych wykonać. Zachęcam do zapoznania się z nim.

Należy pamiętać, że każde dziecko ma indywidualne tempo rozwoju, według innego schematu. Niektóre reakcje mogą pojawić się wcześniej, inne później. Opóźnienie w ramach poszczególnych etapów rozwoju nie powinno przekraczać pół roku. Badania należy przeprowadzać kilkakrotnie w każdym przedziale wiekowym. Dziecko w tym czasie powinno być zdrowe i wypoczęte, a osoba badająca powinna znajdować się poza zasięgiem wzroku dziecka. Jeżeli reakcje na dźwięki są niepewne i/lub mowa dziecka nie rozwija się, czy postępuje zbyt wolno przyczyny tego stanu mogą być różne, np.: wada słuchu, przewlekłe wysiękowe zapalenie uszu, opóźnienie psychoruchowe, brak stymulacji ze strony środowiska rodzinnego, wady narządów mowy. W każdym z tych przypadków jest potrzebna pomoc specjalisty.

Test

Rodzice mogą sami śledzić w warunkach domowych rozwój swojego dziecka podczas codziennej zabawy. Do tego celu służy znakomicie test rozwoju reakcji słuchowych i rozwoju mowy. Wystarczy, gdy krok po kroku (według testu) przeanalizują i ocenią u swojego dziecka obecność wymienionych reakcji i odpowiedzą na poniższe pytania „tak” lub „nie”.

Noworodek

- Reaguje zmrużeniem oczu lub nagłym rozłożeniem rącek na bardzo głośne dźwięki

1-3 miesiąc życia

- Reaguje zmrużeniem oczu lub nagłym rozłożeniem rącek na głośne dźwięki
- Przestaje ssać, gdy słyszy głośny dźwięk
- Od 2 miesiąca reaguje na głos bliskiej osoby, (kiedy jej nie widzi)
- Budzi się przy głośnych dźwiękach
- Głuchy wydając gardłowe dźwięki lub samogłoski
- Reaguje np. na stukanie, dźwięk odkurzacza itp.

3-6 miesiąc życia

- Zwraca głowę w kierunku dźwięku grzechotki
- Lubi zabawki dźwiękowe, w tym grzechotki
- Budzi się z lekkiego snu, gdy ktoś głośno mówi
- Od 5 m-ca zaczyna gaworzyć, cieszyć się dźwiękiem
- Od 5 m-ca zaczyna reagować gaworzeniem na mowę matki
- Reaguje płaczem lub podrywa się przy głośnym hałasie
- Uspokaja się słysząc znany głos
- Zwraca głowę w kierunku głosu znanej osoby lub gdy jest wołane po imieniu

6-10 miesiąc życia

- Reaguje na zakaz „nie wolno”
- Reaguje na swoje imię
- Zwraca głowę w kierunku dźwięku



- Budzi się z lekkiego snu, gdy ktoś głośno mówi
- Używa własnego głosu chcąc zwrócić na siebie uwagę gaworzeniem nawiązuje dialog z matką
- Reaguje na szelest bibuły, grzechotkę, delikatne stukanie łyżeczką o brzeg szklanki
- Łączy dźwięki i powtarza sylaby, np. ba-ba, da-da
- Bawią go rymowanki, zabawa kosi-kosi

12 miesiąc życia

- Reaguje na zakaz „nie wolno”
- Reaguje na swoje imię, zwraca głowę w kierunku, z którego dochodzi głos
- Zwraca głowę w kierunku interesującego dźwięku
- Budzi się z lekkiego snu, gdy ktoś głośno mówi
- Używa własnego głosu chcąc zwrócić na siebie uwagę (zaczepta)
- Próbuje naśladować głos mamy, taty pod względem rytmu i głośności
- Spogląda lub wskazuje palcem na przedmioty, osoby, gdy się o to poprosi
- Tańczy, porusza się i wydaje dźwięki w takt muzyki
- Mówi pierwsze słowa (mama, tata, nie), mówi i pokazuje np. pa-pa,
- Naśladuje głosy zwierząt, wypowiada niektóre onomatopeje
- Rozumie pytania: gdzie jest tata, mama?

12-18 miesiąc życia

- Reaguje na zakaz „nie wolno”
- Reaguje na swoje imię wołane z drugiego pokoju
- Reaguje na polecenia i pytania np.: chodź, czy chcesz więcej?
- Naśladuje wiele wypowiedzianych przez Ciebie słów
- Szuka źródła interesującego go dźwięku
- Reaguje na szelest bibuły, grzechotkę, delikatne stukanie łyżeczką o brzeg szklanki
- Mówi 3 lub 4 słowa
- Bawią go rymowanki, zabawa kosi-kosi
- Tańczy przy muzyce
- Poproszone pokaże nos, oko, ucho

18-24 miesiąc życia

- Pokazuje różne części ciała
- Spełnia proste polecenia np.: włóż piłkę do pudełka, daj lalę
- Odpowiada na pytania np. czy chcesz więcej?
- Szuka źródła interesującego go dźwięku
- Reaguje na szelest bibuły, grzechotkę, delikatne stukanie łyżeczką o

- brzeg szklanki
- Mówi od 20 do 300 słów
- Śpiewa i tańczy przy muzyce
- Pokazuje znane obrazki, gdy się je nazywa
- Nazywa to, czego chce: auto, soczek, ciastko
- Potrafi naśladować głos np.: kota, psa, pokazując odpowiedni obrazek

2-4 rok życia

- Słucha radia i telewizji na tym samym poziomie głośności, co inni członkowie rodziny
- Spełnia trudniejsze polecenia słowne np. schowaj zabawki

- Odpowiada na pytania: co to jest?
- Szuka źródła interesującego go dźwięku
- Zadaje pytania interesując się otoczeniem
- Mówi coraz więcej zdaniami, opowiada proste bajki lub wymyślane historyjki
- Śpiewa i tańczy przy muzyce
- Słyszy i rozumie rozmowę w drugim pokoju

Jeśli zauważasz niepokojącą ilość odpowiedzi „nie” - powinieneś niezwłocznie zasięgnąć porady specjalisty: otolaryngologa, foniatri lub logopedy.

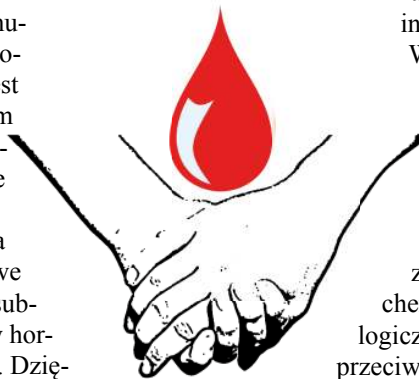
Barbara Sługocka-Wilk
- surdologopeda PPP w Brzozowie

Vademecum hematologii

Hematologia jest dziedziną medycyny zajmującą się chorobami krwi oraz układu krwiotwórczego. Głównym elementem tego układu jest wytwarzający krew szpik kostny. Poza szpikiem w skład układu krwiotwórczego wchodzi narządy limfopoetyczne, tj. węzły chłonne, łączące je naczynia limfatyczne oraz śledziona. W ich obrębie wytwarzane są komórki odpowiedzialne za mechanizmy odporności. Za pomocą krwi możliwe jest dostarczenie do komórek organizmu tlenu, substancji odżywczych, informacji zakodowanych w hormonach, usuwanie produktów przemiany materii. Dzięki krwi możliwe jest również utrzymanie w organizmie hemostazy czyli mechanizmu powodującego zatrzymanie krwawienia w momencie uszkodzenia naczynia krwionośnego oraz zachowania płynności krwi. Funkcjonowanie układu krwiotwórczego jest zależne od kondycji całego organizmu, przykładem tego mogą być niedokrwistości, których najczęstszą przyczyną jest niedobór żelaza uniemożliwiający prawidłową produkcję krwinek czerwonych w szpiku kostnym. Procesy chorobowe mogą dotknąć każdy z elementów tego układu powodując groźne dla życia konsekwencje. Niedobory czynników krzepnięcia oraz zmniejszenie ilości płytek krwi związane są z krwawieniami. Z drugiej strony ich nieprawidłowe funkcjonowanie bądź ilość może powodować powikłania zakrzepowo-zatorowe, np. prowadzącą do zatrzymania krążenia zatorowość płucną. Niedobór białych ciałek krwi (leukocytów) prowadzi do zaburzeń odporności, w których nawet błahie infekcje mogą mieć ciężki przebieg. W obrębie zainteresowań hematologii mieszczą się choroby nowotworowe układu krwiotwórczego. Dochodzi do nich w sytuacji niekontrolowanego rozrostu różnych komórek tego układu, tj. od komórek młodych po komórki dojrzałe, np. granulocyty.

Chłoniaki

Chłoniaki są to choroby nowotworowe wywodzące się z układu chłonnego. Nadmierne podziały i zaburzenia apoptozy czyli śmierci komórek prowadzą do namnożenia się limfocytów powodującego powiększanie się narządów w których zazwyczaj występują - węzłów chłonnych oraz śledziony. W przebiegu chłoniaków może dojść do zajęcia różnych narządów organizmu również szpiku. Rozwój chłoniaków związany jest z takimi objawami jak długotrwała gorączka, poty nocne czy też spadek masy ciała. W zależności od tego, w której linii komórkowej dochodzi do rozrostu chłoniaki możemy podzielić na chłoniaki nieziarnicze B komórkowe i T komórkowe oraz chłoniaka Hodgkina zwanego dawniej ziarnicą złośliwą. Chłoniaki nie są jednorodną grupą chorób, potwierdzeniem tego może być ich różny przebieg, niektóre z nich tj. chłoniaki indolentne mogą rozwijać się latami i nie dawać żadnych objawów, często nie wymagają leczenia. W przeciwieństwie do nich chłoniaki agresywne związane są z szybkim wzrostem wysoką śmiertelnością i wymagają intensywnego leczenia. Nie każde powiększenie węzłów chłonnych związane jest z nowotworem, dlatego kluczowe w diagnostyce chłoniaków jest



badanie histopatologiczne pobranego chirurgicznie węzła chłonnego. Powinni je mieć wykonani pacjenci z przedłużającym, gwałtownie narastającym, licznym oraz niepoprzedzonym infekcją powiększeniem węzłów chłonnych. W diagnostyce i monitorowaniu leczenia chłoniaków przydatna jest tomografia komputerowa (TK) oraz jej odmiana czyli pozytonowa emisyjna tomografia komputerowa (PET TK). Dzięki badaniu PET możemy mierzyć aktywność choroby nie tylko na podstawie wielkości zmian ale również ich metabolizmu. Główną metodą leczenia chłoniaków jest chemioterapia od kilku lat wsparta lekami biologicznymi czyli monoklonalnymi przeciwciałami przeciwko komórkom chłoniakowym. W leczeniu chłoniaków stosuje się również napromienianie (radioterapię) oraz wysokodawkowaną chemioterapię wspartą autologicznym przeszczepieniem macierzystych komórek krwiotwórczych.

Białaczki

O białaczkach mówimy w przypadku namnażania leukocytów (białych ciałek krwi) na różnym etapie ich rozwoju. Nazwa białaczka historycznie wywodzi się od białawego koloru próbki krwi chorego na ostrą białaczkę związanego z podwyższoną leukocytozą, choć nie w każdej białaczce obserwujemy zwiększoną ilość leukocytów we krwi obwodowej. Objawy i przebieg białaczek związane są z tym, że nadmiernie dzielące się nieprawidłowe leukocyty wypierają ze szpiku hamując w nim produkcję prawidłowych składników krwi. Jest to przyczyną niedokrwistości, krwawień oraz ciężkich infekcji spowodowanych zaburzeniami odporności. Nadmierna ilość leukocytów w krwi powoduje zaburzenia jej przepływu powodując zaburzenia funkcjonowania takich narządów jak mózg, serce, wątroba oraz nerki. Białaczki możemy podzielić ze względu na przebieg na ostre oraz przewlekłe oraz ze względu na to czy wywodzą się z komórek szpiku bądź komórek układu limfoidalnego na białaczki szpikowe oraz limfatyczne. Na białaczkę można zachorować w każdym wieku przy czym u dzieci w przeciwieństwie do dorosłych częstsze są białaczki limfoblastyczne. W diagnostyce białaczek podstawowym badaniem jest morfologia krwi obwodowej, dalsza diagnostyka oparta jest o różne badania, w tym genetyczne krwi oraz szpiku kostnego. Ostre białaczki wymagają intensywnego leczenia chemioterapią trwającego wiele miesięcy, w zależności od podtypu białaczki elementem leczenia może być przeszczepienie szpiku bądź hemopoetycznych komórek macierzystych pobieranych z krwi obwodowej. Dawcą może być rodzeństwo pacjenta oraz osoby niespokrewnione zgodne z nim w zakresie układów zgodności tkan-

kowej. Białaczki przewlekłe na ogół nie wymagają tak intensywnego leczenia, obecnie dostępne są terapie celowane pozwalające przez wiele lat kontrolować chorobę.

Inne nowotwory układu krwiotwórczego

Częstymi nowotworami wywodzącymi się z układu krwiotwórczego są również czerwienica prawdziwa (nadkrwistość), nadpłytkowość samoistna (zwiększona ilość płytek krwi), mielofibroza (włóknienie szpiku), związane z zaburzeniami dojrzewania komórek krwiotwórczych zespoły mielodysplastyczne oraz szpiczak plazmocytowy. Najczęstszy z ww. szpiczak plazmocytowy jest nowotworem wywodzącym się z nieprawidłowych plazmocytów, objawy chorobowe szpiczaka związane są z produkowanymi przez plazmocyty nieprawidłowymi białkami tj. przeciwciałami. Mogą one powodować niewydolność nerek, zaburzenia funkcjonowania mózgu oraz innych organów wewnętrznych. Namnażające się plazmocyty powodują również niszczenie kości często powikłane groźnymi złamaniami. Metodą leczenia szpiczaka jest również chemioterapia celem której jest przygotowanie pacjenta do wysokodawkowanej chemioterapii wspartej autologicznym przeszczepieniem macierzystych komórek krwiotwórczych, dzięki autoprzeszczepowi możliwe są wieloletnie remisje choroby.

Anemia

Niedokrwistość (łac. anaemia) jest to zespół objawów chorobowych, polegający na stwierdzeniu niższych od normy wartości hemoglobiny (Hb), i ich następstw. Niedokrwistości dzieli się na trzy grupy: z utraty krwi (krwotoki), upośledzonego wytwarzania erytrocytów (niedoborowe - np. niedobór żelaza, witaminy B 12, inne przyczyny to zespoły mielodysplastyczne) oraz związane ze skróconym czasem życia erytrocytów (anemie hemolityczne np. konflikt serologiczny). Objawy anemii to: osłabienie, senność, łamliwość paznokci i włosów, bledność skóry i śluzówek, zawroty głowy, zanik brodawek języka (wyglądanie języka), szybka akcja serca (kołatanie serca). Najczęściej występującą niedokrwistością jest anemia

z niedoboru żelaza. U dorosłych niedokrwistości z niedoboru żelaza mogą być skutkiem przewlekłego krwawienia, stymulującego szpik do zwiększenia tempa erytropoezy, doprowadzając do wyczerpania ustrojowych zapasów żelaza. U kobiet jedną z najczęstszych przyczyn są obfite krwawienia miesięczne, krwawienia z mięśniaków macicy oraz ciąży i okres karmienia piersią z uwagi na zwiększone zapotrzebowanie na żelazo. U kobiet po menopauzie i u mężczyzn w piątej dekadzie życia i starszych częstą przyczyną przewlekłego krwawienia mogą być zmiany w obrębie układu pokarmowego (polip jelita grubego, nowotwór jelita grubego). Innym częstym miejscem krwawienia są owrzodzenia żołądka lub dwunastnicy. Częstą przyczyną niedokrwistości jest nieprawidłowa dieta, szczególnie jeśli związana jest z ograniczeniem przyjmowania czerwonego mięsa, które bogate jest zarówno w żelazo jak i witaminę B12. Leczenie anemii niedoborowych polega na suplementacji doustnym lub dożylnym w przypadku niedoboru żelaza lub domięśniowym w przypadku witaminy B 12. Podawanie żelaza należy kontynuować jeszcze do 6 miesięcy od momentu powrotu parametrów morfologii krwi do wartości referencyjnych.



dr. n.med. Justyna Gil

Skazy krwotoczne

Dużą grupą chorób krwi są tzw. skazy krwotoczne. Jest to stan, w którym różne defekty hemostazy (utrzymywania krwi w naczyniach krwionośnych) powodują nieprawidłową skłonność do krwawień. Wyróżniamy trzy rodzaje skaz krwotocznych. Są to: skazy związane z naczyniami (inaczej waskulopatie), skazy związane z płytkami krwi (skazy krwotoczne płytkowe) oraz skazy związane z czynnikami krzepnięcia występującymi w osoczu (tzw. koagulopatie).

Skazy osoczone

Najważniejszymi skazami osoczymi są koagulopatie niedoborowe z najbardziej znaną hemofilią. Inne grupy koagulopatii to tzw. koagulopatie ze zużycia (czynników krzepnięcia), oraz immunokoagulopatie (związane z tworzeniem przeciwciał przeciwko czynnikom krzepnięcia). Najbardziej znaną i najczęściej występującą koagulopatią jest hemofilia. Jej przyczyną jest wrodzony niedobór czynnika VIII (hemofilia A) lub IX (hemofilia B). Hemofilia jest chorobą dziedziczną. Nieprawidłowy gen odpowiedzialny za rozwój hemofilii znajduje się na chromosomie X i jest genem recesywnym. W skutek tego chorują w przeważającej mierze chłopcy. Bardzo rzadko zdarza się, by chorowały kobiety - wtedy spotkać się ze sobą muszą dwa nieprawidłowe geny na chromosomach X. Kobiety mogą być natomiast nosicielkami nieprawidłowego genu (bez objawów choroby) i przenosić go na swoich synów. Krwawienia, podstawowy objaw hemofilii i innych skaz krwotocznych, mogą pojawić się już u noworodka (np. krwawienie z pępowiny). Najczęściej jednak choroba ujawnia się później w postaci krwawień do mięśni i stawów, a także częstych, przedłużonych krwotoków z nosa czy z dróg rodnych oraz krwawień po operacjach.



lek. Jacek Krzanowski

Skazy płytkowe

Najczęściej występującymi skazami krwotocznymi są skazy płytkowe. Spośród nich najistotniejsze są te wywołane małą liczbą płytek, czyli małopłytkowością (trombocytopenie). Mała liczba tych elementów krwi może być spowodowana zaburzeniami ich wytwarzania w szpiku kostnym oraz przyspieszonym niszczeniem płytek we krwi. Przyczynami zmniejszonego ich wytwarzania jest: uszkodzenie szpiku przez leki (np. cytostatyki, niesteroidowe leki przeciwbólowe), substancje chemiczne (np. rozpuszczalniki), zakażenia, a także wypieranie prawidłowych komórek przez komórki białaczkowe (blasty) czy chłoniakowe albo zwłóknienie szpiku. Spośród małopłytkowości uwarunkowanych przyspieszonym niszczeniem płytek dużą grupę stanowią trombocytopenie spowodowane przez przeciwciała produkowane przez własny organizm, które skierowane są przeciw własnym tkankom (autoprzeciwciała). Tak dzieje się między innymi w samoistnej plamicy małopłytkowej, jednej z najczęstszych i najbardziej znanych małopłytkowości.

Inne przyczyny obejmują niszczenie płytek przez powiększoną śledzionę (hipersplenizm) oraz sztuczne zastawki serca spowodowane uszkodzeniem mechanicznym płytek. Krwawienia w skazach płytkowych różnią się od obrazu hemofilii. Chory krwawi z błon śluzowych (krwawienia z nosa, dziąseł). Na ich skórze pojawiają się drobne wybroczyny przypominające uderzenia szczotką ryżową.

Skazy naczyniowe (waskulopatie)

Rzadszą grupą skaz krwotocznych są skazy naczyniowe. Krwawienie w tym przypadku związane jest z kruchością naczyń krwionośnych. Mogą występować rozszerzenia naczyń, tzw. teleangiektazje jak w chorobie Randu-Oslera lub alergiczne zapalenie naczyń z którym mamy do czynienia w chorobie Schoenleina-Henocha. Obserwowane u osób starszych podbiegnięcia krwawe również są związane ze skazą naczyniową spowodowaną kruchością naczyń krwionośnych.

Choroby hematologiczne są różnorodną grupą chorób. Objawy, które im towarzyszą często są niecharakterystyczne (tj. np. senność, osłabienie, spadek wagi ciała). W przypadku wystąpienia objawów charakterystycznych choroba jest już bardzo zaawansowana co znacznie utrudnia leczenie. Okresowa kontrola morfologii krwi, która jest badaniem prostym i mało obciążającym stanowi ważny oręż w wykrywaniu chorób hematologicznych. Właściwa, zrównoważona dieta zapobiega wystąpieniu niedoborów żelaza, witaminy B 12, które powodują wystąpienie niedokrwistości. W przypadku wystąpienia niepokojących objawów takich, jak nawracające zaka-

żenia, obfite nocne poty, chudnięcie, przedłużone, obfite krwawienia, łatwe siniaczenie się należy poinformować o tym lekarza rodzinnego, który w razie zaistnienia konieczności podejmie decyzję o skierowaniu pacjenta do lekarza hematologa.

Leczenie chorób hematologicznych, tj. np. ostre białaczki, szpiczak mnogi, jest leczeniem długotrwałym, w skład którego obok samego podawania chemioterapii powszechnie stosowane jest przeszczepianie komórek macierzystych szpiku kostnego samego chorego (przeszczep autologiczny) lub od dawcy obcego (przeszczep allogeniczny). Zarejestrowanie się jako potencjalny dawca szpiku krwi daje chorym szansę na nowe życie.

Każdy etap terapii związany jest z możliwością wystąpienia całej gamy powikłań - od alergii na leki po wystąpienie infekcji, która niegroźna w przypadku zdrowego człowieka w okresie znacznych niedoborów odporności (immunosupresji) może spowodować zgon pacjenta. Dlatego należy pamiętać, iż jeśli odwiedzamy chorych w oddziale hematologii nie powinniśmy tego robić jeśli jesteśmy przeziębieni.

Justyna Gil, Jacek Krzanowski

IV Gimnazjalne Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK w brzozowskim „Ekonomiku”

Organizowane przez ZSE w Brzozowie Gimnazjalne Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK to zawody bardzo młode, a już doczekały się ponad 50 uczestników



z sześciu szkół gimnazjalnych: Starej Wsi, Przyśietnicy, Humnisk, Turzego Pola, Jasionowa i Haczowa. Ten sprawdzian wiedzy i umiejętności udzielania pierwszej pomocy stawia pytanie o możliwości indywidualne ucznia szkoły gimnazjalnej. Jednocześnie formuła zabawy i oceny startujących przez komisję sędziowską złożoną z uczniów II Liceum Ogólnokształcącego (kierunek Pierwsza Pomoc z Ratownictwem Medycznym) integruje młodzież wokół problematyki pierwszopomocowej.

Uczestnicy ratowali poszkodowanych na trzech stacjach urazowych przygotowanych przez uczniów klas pierwszych i drugich II LO. Udzielali pomocy poszkodowanym przy: zatruciu narkotykami, oparzeniach słonecznych I stopnia, ciele obcym w dłoni.

Ilość punktów zdobywanych przez gimnazjalistów wskazała na bardzo dobre przygotowanie merytoryczne i praktyczne. Napawa to wiarą, że ci młodzi ludzie zdadzą również egzamin z niesienia pomocy innym w realnym świecie. Wyniki zawodów przedstawia się następująco: 1. Patrycja Antoń, 2. Patrycja Gierusa, 3. Karol Marniowski, 4. Paulina Pietryka, 5. Karina Rymarowicz, 6. Gabriela Gdula.



Udzielanie pomocy poszkodowanemu na stacji urazowej ciało obce w dłoni

Wymienieni uczniowie otrzymali nagrody ufundowane przez Danutę Gwizdałę - Prezesa Zarządu Rejonowego PCK w Brzozowie oraz Jerzego Lawerę – Dyrektora Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Brzozowie. Słodki poczęstunek zapewnił Jerzy Olearczyk – Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. Wszystkim sponsorom serdecznie dziękujemy.

Bogusław Lidwin



Pamiątkowe zdjęcie z Gimnazjalnych Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK



Kulinarne arcydzieła

Żurki świąteczne przyrządzane wedle różnych przepisów, zakąski na zimno, dania obiadowe, ciasta, desery i inne potrawy, których nie powstydziłby się pracownicy kuchni najbardziej prestiżowych lokali gastronomicznych. Wszystko odpowiednio ustawione, kolorystycznie skomponowane i apetycznie podane. Łącznie prawie dwadzieścia dań, których degustowania nie sposób było zakończyć.



Zwycięzcy konkursu na Najpiękniejszy Stół Wielkanocny

Wszystko w ramach kolejnej edycji konkursu „Najpiękniejszy Stół Wielkanocny” organizowanego przez Zespół Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. Wzięli w nim udział uczniowie dwóch czwartych klas technikum o profilu gastronomicznym, którzy podzieleni zostali na cztery

grupy. Każda przygotowywała potrawy, prezentując je następnie na wielkanocnych stołach. Opiekę nad całością sprawowały nauczycielki: Anna Warzybok i Agnieszka Wójcik. – *Wśród potraw było dużo autorskich, ale w trakcie ich przygotowywania podpowiadałyśmy uczniom pewne rozwiązania. Młodzież pomyślała z przepisów umieszczonych w internecie, czy w prasie. Później dzieliłyśmy się spostrzeżeniami i na podstawie różnych opinii wybieraliśmy potrawę – mówi Anna Warzybok – nauczycielka z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. – Wszystkie dania mieliśmy prze-myślane, przeciwiczone. Przyrządziliśmy je najlepiej, jak potrafiliśmy. Wielkanocny konkurs jest jedną z metod promowania umiejętności młodzieży. Mają szansę pokazać, co potrafią i w sposób praktyczny zaprezentować wiedzę nabytą na lekcjach – podkreśliła Agnieszka Wójcik – druga z nauczycielek opiekujących się uczestnikami konkursu.*

Uczniowie wykazali się nie tylko talentem czysto kucharskim, ale też zmysłem artystycznym i niezwykłą pomysłowością. Wśród specjalów były na przykład sakiewki faszerowane papryką, cebulą i pieczarkami z sosem chrzanowo – rzodkiewkowym, prezenciki od zajączka (czyli babeczki z ciasta francuskiego z jajkiem,

szpinakiem, pieczarkami oraz serem fetą wewnątrz), rolada szpinakowa z łososem, pierś z kurczaka faszerowana śliwkami duszona w sosie myśliwskim, czy też kurczak pieczony na butelce piwa. Z deserów wrażenie robiły mazurki, tort czekoladowo – orzechowy, ananasowa wyspa (ananas z musem i pokrojoną pomarańczą), czy panna cotta – włoski przysmak składający się z bitej śmietany, sosu truskawkowego i kawałków truskawek. Wyjątkowo trudne zadanie mieli zatem jurorzy, żeby sklasyfikować poszczególne pyszności. – Dylemat był niemały, bo po pierwsze stoły ugięły się od dań, a po drugie wszystkie były na wysokim poziomie zarówno organoleptycznym, jak i wizualnym. Samo spróbowanie wszystkich stanowiło spore wyzwanie, a tym bardziej ich ocenienie. Staraliśmy się to uczynić jak najbardziej obiektywnie i mam nadzieję, że werdykt tak właśnie został przyjęty. Degustowałam wszystkie potrawy, a smakowe wrażenia pozwalają podziwiać uczniów za zaprezentowane przez nich kulinarne umiejętności. To był po prostu poziom z najwyższej półki. Mam nadzieję, że młodzież będzie miała również w przyszłości możliwość pokazania się z jak najlepszej strony, tym razem już w pracy zawodowej. A wszystkim praco-



dawcom branży gastronomicznej życze takich kucharzy – stwierdziła Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu i członek jury konkursu.

Ostatecznie pierwsze miejsce zajął stolik numer trzy w składzie: Natalia Rzepka, Katarzyna Rzepka, Anna Wacek, Jakub Żyłka, reprezentujący klasę czwartą D. Na drugiej pozycji uplasował się stolik numer cztery (Jolanta Czuba, Karolina Koszela, Gabriela Wojtowicz, Karol Demski - również klasa czwarta D), zaś trzecią pozycję przyznano ex aequo stolikom numer jeden (Monika Rogula, Emilia Niemiec, Ilona Wojtuń, Gabriela Nogaj) i dwa (Anna Bazalińska, Gabriela Kikta, Katarzyna Florek, Weronika Kędra) - klasy czwarte G. – *Każdy miał swój przydział zadań. Ja przygotowałam żurek staropolski na zakwasie, chleb pieczony*

w postaci kuleczek tworzących baranka i zając wielkanocnego, roladki z lososiem – przedstawiła swój zakres zadań Natalia Rzepka ze zwycięskiego zespołu. – Konsultowaliśmy się ze sobą między innymi po to, żeby zakupy produktów potrzebnych do wykonania poszczególnych dań kosztowały w miarę niedrogo, a jednocześnie, żeby były wysokiej jakości. Najdłużej trwało



przygotowanie kurczaka. Duży, dwa kilo żywej masy, więc musiał się chwilę piec. Przyrządziliśmy go dość nietypowo, bo na butelce piwa. Dzień wcześniej został przyprawiony i chyba się udało, bo słyszeliśmy opinie, że smakował. I o to nam właśnie chodziło – dodał Jakub Żyłka. – Jak się lubi gotować, to nie ma znaczenia, jakie potrawy się



przygotowuje. Czy to mięsne, czy ciasta, przeważnie wszystkie wychodzą. W domu chętnie pomagamy. Czasem też rodzice chcą tworzyć potrawy według własnych koncepcji, ale jak poproszą o wsparcie, odpowiedź, czy pomysł, to zawsze jesteśmy gotowi – podsumowała Anna Wacek.

Jury konkursu „Najpiękniejszy Stół Wielkanocny” obradowało w składzie: Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu, Stanisław Pilszak – Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie, Jerzy Olearczyk – Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie, Jerzy Lasek – Zastępca Dyrektora brzozowskiego ekonomika.

Sebastian Czech

Wręczenie nagród dla uczestników konkursu

Zobacz zanim zdecydujesz

Przez dwa dni gimnazjaliści klas trzecich z terenu powiatu brzozowskiego mogli odwiedzać brzozowskie szkoły ponadgimnazjalne, aby przyjrzeć się im „z zewnątrz” i jak najtrafniej wybrać dalszą ścieżkę swojej edukacji. Dni Drzwi Otwartych w placówkach ponadgimnazjalnych to doskonała okazja, by zdobyć informacje „z pierwszej ręki” o proponowanych profilach, obejrzeć zaplecze dydaktyczne czy zwiedzić szkołę. W dniach 9-10 kwietnia swoją ofertę edukacyjną zaprezentowali I Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ekonomicznych i Zespół Szkół Budowlanych w Brzozowie.

O renomie brzozowskiego „ogólniaka” nikogo przekonywać nie trzeba. Wszak wiadomo, iż placówka ta bardzo dobrze przygotowuje do matury i studiów wyższych, zaś jej podopieczni osiągają duże sukcesy w olimpiadach centralnych. Jak co roku, w I LO w Brzozowie można było usłyszeć rewelacyjny chór szkolny, zobaczyć interesujące pokazy fizyczne i chemiczne oraz obejrzeć musztrę w wykonaniu klasy wojskowej. Na zwiedzających czekały też konkursy, pokazy gimnastyczne, stoiska tematyczne, a nawet wróżki przepowiadające przyszłość. Gimnazjaliści zapoznali się z szeroką ofertą zajęć pozalekcyjnych. Zainteresowani szkołą mają możliwość wyboru pomiędzy kierunkami: matematyczno-fizyczno-informatycznym, biologiczno-chemicznym, ogólnym z ukierunkowaniem humanistyczno-językowym,



Chór szkolny w I LO

matematyczno-geograficznym oraz ogólnym z innowacją wojskowo – sportową.

Atrakcyjnie zaprezentował się Zespół Szkół Ekonomicznych, który na potrzeby Dni Drzwi Otwartych ponownie zmienił się w pięciogwiazdkowy „Hotel Ekonom”. Zwiedzających witają uśmiechnięte recepcjonistki, uprzejmi kelnerzy oraz pierwszorzędną obsługę gastronomiczną, jakich nie powstydziliby się żaden renomowany hotel. Gimnazjaliści mogli obejrzeć „od kulis” zajęcia praktyczne w pracowni gastronomicznej, zobaczyć pokaz umiejętności barmańskich czy przyrzeć się efektownemu dekorowaniu stołu. Dodatkową atrakcją był pokaz udzielania pierwszej pomocy oraz występ zespołu wokalo-muzycznego.

Osoby, które wybiorą „ekonomik” będą mogły kształcić się w Technikum Nr 1 na kierunkach: technik ekonomista, technik handlowiec, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik hotelarstwa i kelner. Naukę w II LO można rozpocząć w klasach: o profilu policyjno-prawnym oraz klasie z innowacją pedagogiczną („Pierwsza pomoc z ratownictwem medycznym”). Atrakcją drugiego kierunku jest możliwość zdobycia

monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych, mechanik pojazdów samochodowych, kucharz oraz w klasie wielozawodowej (sprzedawca, fryzjer, cukiernik, piekarz, stolarz, wędliniarz, kowal, elektryk). Po ukończeniu ZSZ placówka oferuje możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych.

Idea Dni Otwartych jest bardzo pozytywnie odbierana przez młodzież. - *Możemy zobaczyć jak dana szkoła wygląda „od środka”, a przede wszystkim poczuć, jaka atmos-*



Zajęcia praktyczne w pracowni gastronomicznej



Pokaz udzielania pierwszej pomocy



Recepcja w „Hotelu Ekonom”

uprawnień ratownika wodnego oraz ukończenia kursu pierwszej pomocy z certyfikatem UE. Dużym atutem szkoły jest możliwość skorzystania z bezpłatnych kursów



Gimnazjaliści w ZSB zapoznali się ze sprzętem geodezyjnym

wie będą mieli możliwość odbyć płatne staże wakacyjne.

O tym, iż warto się uczyć właśnie u nich, próbowali przekonać przedstawiciele Zespołu Szkół Budowlanych. Jak najlepiej starali się przybliżyć specyfikę i klimat danego kierunku, podkreślając wszystko, co na poszczególnych kierunkach najciekawsze. Wzorem lat ubiegłych dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz umiejętności fryzjerskich w wykonaniu starszych koleżanek. Gimnazjaliści mogli też obejrzeć makiety i projekty budynków oraz narzędzia i aparaturę wykorzystywaną w budownictwie i drogownictwie.

Placówka przyciąga również możliwością bezpłatnych kursów (m.in. operator koparko-ładowarki, wózka widłowego, spawacza, prawa jazdy kategorii B), realizowanych w ramach projektu „Podkarpacie stawia na zawodowców”. W jego ramach uczniowie technikum i ZSZ mogą też odbywać 4-tygodniowe płatne staże w zakładach pracy w czasie wakacji.

W czteroletnim Technikum Nr II można się kształcić na kierunkach: technik budownictwa, technik drogownictwa, technik geodeta oraz technik architektury krajobrazu. Zasadnicza Szkoła Zawodowa oferuje naukę w zawodach: murarz-tylnik,

fera w niej panuje – podkreśla Daria Mortka z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie. - *Jeszcze nie podjęliśmy decyzji, jaką szkołę wybierzemy – przyznaje Anita Czech, również z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie. – Pozytywne wrażenie wywarł na mnie Zespół Szkół Ekonomicznych. Było widać, że uczniowie i nauczyciele włożyli dużo pracy i wysiłku w przygotowanie dla nas Dni Otwartych. Ponadto podoba mi się przyjazna atmosfera jaka tam panuje – dodaje Anita. – Mnie interesuje profil matematyczny, więc mój wybór pewnie ograniczy się do I Liceum Ogólnokształcącego, który takie profile oferuje – spekuluje Daria. Obie zgodnie twierdzą, że podobały im się pokazy z fizyki i chemii oraz uśmiechnięci chemicy.*

Anna Rzepka



Pokaz umiejętności fryzjerskich



Doświadczenia fizyczne i chemiczne

O tradycjach i problemach młodzieży



Z wizytą niecodziennych gości połączone było kolejne w tym roku Posiedzenie Powiatowej Rady Kobiet Kół Gospodyń Wiejskich w Brzozowie, zorganizowane 22 kwietnia br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Korzyści z przystąpienia do Unii Europejskiej oraz rolę, jaką współcześnie odgrywają koła gospodyń wiejskich zaakcentowała Elżbieta Łukacijewska – Poseł do Parlamentu Europejskiego. – *Miałam możliwość gościć w Brukseli wiele przedstawicielek kół gospodyń wiejskich. Przyjęłam również na staże w Parlamencie Europejskim wielu młodych ludzi z Podkarpacia, zwłaszcza ze wsi. Dlatego ich problemy nie są mi obce. Sama jestem dziewczyną ze wsi, czego nigdy się nie wstydziałam. Dlatego zarówno na Podkarpaciu, jak i w Brukseli podkreślałam, że wieś jest wielką wartością. Wy, drogie Panie, przekazujecie polską tradycję, która bez was pewnie by zaniknęła. Ogromnie cieszy mnie też włączanie w tę ideę młodych ludzi. Gdy my się starzejemy, ważne jest, aby zaszczyć tym szacunkiem do tradycji młodego człowieka* – podkreślała Poseł Elżbieta Łukacijewska.

O przestępczości wśród młodych ludzi opowiadał Artur Lipiński - sędzia Sądu Okręgowego w Krośnie, znany z serialu fabularno-dokumentalnego „Sąd rodzinny”. - *Sprawy prezentowane w serialu oparte są na autentycznych historiach znajdujących swój finał na sali sądowej. Każda z nich rozpatrywana jest zgodnie z procedurami jakie obowiązują w prawie polskim, jednak bez znajomości wyroku jaki zapadł w rzeczywistości* – wyjaśniał na prośbę zebranych pań Artur Lipiński. Ponadto podzielił się osobistymi wrażeniami z pracy sądowej. - *Prowadzić sprawę z młodymi ludźmi jest bardzo trudno, ze względu na ich różne postawy. Często młody człowiek rozumie co się stało i jeśli ma właściwą pomoc ze strony rodziny, która da mu szansę, to ma on możliwość wyjścia z tej krytycznej sytuacji. Zawsze po ogłoszeniu wyroku staram się poświęcić im dużo czasu, wyjaśnić ich błędne postępowanie i powiedzieć o możliwościach jakie mają. W większości przypadków ci młodzi ludzie reagują pozytywnie, ale zdarzają się też tacy, którzy ponownie wchodzą w konflikt z prawem* – opowiadał sędzia Lipiński. Zwrócił również uwagę na zmiany, jakie zachodzą w tym rodzaju przestępczości. - *Zjawiskiem nowym, charakterystycznym już dzisiaj jest zjawisko zwiększającej się przestępczości wśród młodych kobiet. To efekt faktu, że świat się zmienia, a kobiety przejmują wiele ról, które dotychczas były zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn. Zarówno tych dobrych, jak i złych, kiedy wchodzą w domenę przestępczości. Przy ogólnej liczbie 100% przestępczości, jeszcze 10 lat temu przestępczość kobiet stano-*



Elżbieta Łukacijewska



Artur Lipiński



Ewa Tabisz

wiła 2%, obecnie jest to około 9%. Przy spadającej liczbie przestępstw, ta wzrostowa tendencja jest zauważalna – zauważa Artur Lipiński

Sekretarz Powiatu a zarazem Sekretarz Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska” Ewa Tabisz oraz Kierownik Biura LGD Justyna Kopera zaprosiły zebrane panie do udziału w konkursie potraw regionalnych związanych z ziemią brzozowską, który odbędzie się 15 czerwca br. w sali I LO w Brzozowie. Planowane jest, aby pokłosiem konkursu było wydanie publikacji kulinarnej.



Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem

Do rejestracji w systemie ZIP (Zintegrowany Informator Pacjenta) zachęcała Ewa Szerszeń – Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Starostwa Powiatowego w Brzozowie. - *Jest to ogólnopolski serwis udostępniający użytkownikom informacje o uzyskanych świadczeniach lekarskich od 2008 roku. Rejestracji będzie można dokonać 6 maja w sali konferencyjnej Starostwa (ul. 3 Maja 51). Aby wyrobić login i hasło umożliwiające korzystanie z ZIP wystarczy okazać dowód osobisty lub paszport. Procedura jest krótka, zaś korzyści z użytkowania serwisu jest wiele* – podkreślała Ewa Szerszeń.

Posiedzenie prowadziła Aleksandra Ekiert – Przewodnicząca Powiatowej Rady Kobiet Kół Gospodyń Wiejskich w Brzozowie. W spotkaniu wziął również udział Edward Sowa z Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych z siedzibą w Jaśle.

Anna Rzepka

Odznaczeni „Za zasługi dla Kościoła przemyskiego”

Medal dla Wójta Antoniego Gromali

Wójt Gminy Nozdrzec Antoni Gromala został odznaczony medalem „Pro Ecclesia Premisliensi” (Za zasługi dla Kościoła przemyskiego). To prestiżowe wyróżnienie odebrał z rąk abp. Józefa Michalika 17 kwietnia br.



Abp Józef Michalik i Wójt Antoni Gromala

Wójt A. Gromala znalazł się wśród 13 osób świeckich odznaczonych w tym roku. Medale „Pro Ecclesia Premisliensi” przyznawane są przez metropolitę przemyskiego osobom zasłużonym dla archidiecezji. Z wnioskiem o ich wyróżnienie występują instytucje diecezjalne lub proboszczowie kandydatów. Stosowność przyznania medalu zatwierdza kapituła, w skład której wchodzi prepozyci pięciu kapituł istniejących w archidiecezji przemyskiej. Wójt Gromalę do odznaczenia przedstawili kapłani dekanatu dynowskiego, przy pozytywnej opinii proboszcza parafii zamieszkania. W uzasadnieniu ks. dziekan dekanatu dynow-

skiego podkreślił jego przykłądną i odpowiedzialną postawę jako ojca rodziny oraz zaangażowanie i troskę o kościoły w dekanacie dynowskim. Zauważono, że dba on o życie duchowe włączając się w życie własnej parafii. Znany jest w tym środowisku jako człowiek zawsze gotowy spieszyć z pomocą w różnych potrzebach bezinteresownie i ofiarnie. Od wielu lat czynnie uczestniczy i wspiera liczne inwestycje, remonty i modernizacje kościołów w dekanacie. Swoje odznaczenie Antoni Gromala dedykował mieszkańcom Gminy Nozdrzec.

W tym roku kapituła do odznaczenia w oparciu o złożone wnioski przedstawiła abp. Michalikowi 13 osób, spośród których ośmiu to pracownicy i współpracownicy przemyskiej edycji tygodnika katolickiego „Niedziela”, która obchodzi w tym roku 20-lecie swej działalności.

Magdalena Pilawska



Obelisk i pamiątkowa tablica



Przemarsz pod obelisk Pamięci Ofiar Tragedii Smoleńskiej w Izdebkach

Uroczystą mszą świętą w brzozowskiej Kolegiacie i odsłonięciem obelisku oraz pamiątkowej tablicy w Izdebkach uczczono siedemdziesiątą czwartą rocznicę Zbrodni Katyńskiej oraz czwartą katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem.

Szczególne uroczystości miały miejsce w Izdebkach, gdzie 6 kwietnia br. parlamentarzyści, samorządowcy, organizacje patriotyczne oraz miejscowa społeczność wzięli udział w odsłonięciu obelisku i tablicy Pamięci Ofiar Tragedii Smoleńskiej, których fundatorem był Piotr Szuba, a wykonawcą Grzegorz Filak. Przypomnijmy, że katastrofa



polskiego samolotu pod Smoleńskiem z Parą Prezydencką na pokładzie oraz delegacją udającą się na uroczystości rocznicowe do Kątyńa sprawiła, że losy elity wojskowej i intelektualnej II RP spłotyły się z losami elity politycznej III RP. Na kartach polskiej historii zapisał się kolejny rozdział, nawiązujący do tragicznej symboliki miejsca kaźni z czasów II wojny światowej. Czołowi przedstawiciele narodu, na czele z Prezydentem Lechem Kaczyńskim złożyli ofiarę w miejscu, w którym czcić mieli ofiary.

- Byliśmy wszyscy przybici tą katastrofą. Po raz kolejny w naszej historii musieliśmy przeżywać stratę niezwykle ważnych dla Polski osobistości. Pielęgnujących w sposób szczególny nasze dzieje, utożsamiających się z naszą tradycją. Czuliśmy przynębenie, ale jednocześnie potrzebę



W uroczystościach w Brzozowie wzięły udział m.in. władze powiatu

upamiętnienia ofiar, kultywowania ich życiowego dorobku. I właśnie odsłaniając dzisiaj w Izdebkach Obelisk Pamięci Ofiar Tragedii Smoleńskiej oraz Pamiątkową Tablicę oddajemy hold Rodakom, o których zapomnieć nigdy nie możemy. Wszystkim zaangażowanym w budowę Obelisku oraz organizację dzisiejszej uroczystości jeszcze raz dziękuję i życzę powodzenia w realizacji kolejnych planów – podkreślił w liście gratulacyjnym dla Piotra Szuby Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie – Henryk Kozik. Do Piotra Szuby oraz księdza Józefa Kasperkiewicza słowa podziękowania skierował też za pośrednictwem Senator Alicji Zając prezes Prawa i Sprawiedliwości – Jarosław Kaczyński. – Służba dla Rzeczypospolitej stanowiła dla tragicznie zmarłych pod Smoleńskiem najwyższe posłannictwo. Otrzymaliśmy od Nich lekcję patriotyzmu, którą powinniśmy cały czas utrzymywać – napisał były szef rządu, pozdrawiając jednocześnie mieszkańców Izdebek.



Henryk Kozik

W Brzozowie natomiast, w ramach rocznicowych uroczystości katyńsko-smoleńskich zorganizowanych 13 kwietnia br. przez Tadeusza Pióro – Członka Zarządu Województwa Podkarpackiego, Henryka Kozika – Przewodniczącego Rady Powiatu w Brzozowie, Jana Gieforta – Komendanta Podobwołu Brzozów Związku Strzeleckiego RP, odprawiona została msza święta, po której uczestnicy przeszli pod Krzyż Katyński i Tablicę Smoleńską, zapalając 96 białoczerwonych zniczy symbolizujących 96 ofiar katastrofy i składając wiązanki kwiatów. Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu



w Brzozowie odczytał nazwiska wszystkich 96 ofiar katastrofy smoleńskiej.

W uroczystościach w Brzozowie i Izdebkach uczestniczyli między innymi (część osób obecna była w obydwu miejscowościach, część w jednej z wymienionych): Marek Kuchciński – Wicemarszałek Sejmu RP, Alicja Zając – Senator RP, Piotr Babinetz – Poseł na Sejm RP, Stanisław Piotrowicz – Poseł na Sejm RP, Bogdan Rzońca – Poseł na Sejm RP, Tadeusz Pióro – Członek Województwa Podkarpackiego, Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Adam Śnieżek – Poseł na Sejm poprzedniej kadencji, Andrzej Ćwierz – Po-

seł na Sejm V i VI kadencji, Józef Rzepka – Burmistrz Brzozowa, Maria Rymarz – Zastępca Burmistrza Brzozowa, Stanisław Pilszak – Przewodniczący Rady Miejskiej w Brzozowie, Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia, Antoni Gromala – Wójt Gminy Nozdrzec, Maria Cecuła-Zajdel – Dyrektor Państwowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Brzozowie, Antoni Kolbuch – Dyrektor Szpitala w Brzozowie, Józef Kołodziej – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie, strzelcy z Podobwołu Brzozów Związku Strzeleckiego RP, harcerze, poczty sztandarowe, samorządowcy powiatowi i gminni, Państwo Maria i Zbigniew Kilarscy z Sanoka, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie, delegacja Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków Koło w Brzozowie z Przewodniczącym Stanisławem Poldakiem, delegacja Prawa i Sprawiedliwości i Klubu Gazety Polskiej w Sanoku z Tadeuszem Nabywańcem i Andrzejem Chrobakiem, Klub Gazety Polskiej w Krośnie z Edwardem Wołczańskim i Marianem Lorkiem, Zarząd Prawa i Sprawiedliwości w Brzozowie z Krzysztofem Bednarczykiem, Klub Gazety Polskiej w Brzozowie z Janem Masłykiem. Izabela Kułak czytała wiersz „Katyń”.

Sebastian Czech



Modlitwę za ofiary zbrodni katyńskiej i tragedii smoleńskiej odmówił ks. Paweł Storek

Orzechówka zagłębiem młodych historyków

Gimnazjum z Orzechówki zdecydowanym liderem w województwie podkarpackim pod względem liczby laureatów ogólnopolskiego konkursu historycznego „Arsenał Pamięci”, organizowanego przez XXIX Liceum Ogólnokształcące w Łodzi im. hm. Janka Bytnara „Rudego”, Chorągiew Łódzką ZHP im. hm. Aleksandra Kamińskiego, Hufiec ZHP Łódź-Śródmieście im. Juliana Tuwima, Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Podsumowanie i rozstrzygnięcie tegorocznej, XIII edycji miało miejsce w Orzechówce, 11 kwietnia br.

Pierwszy konkurs, pod nazwą „Arsenał Braterstwa” odbył się w roku szkolnym 1998/1999 i upamiętniał postać hm. Janka Bytnara ps. „Rudy”, członka Szarych Szeregów, dowódcy hufca „Południe” Grup Szturmowych, podporucznika Armii Krajowej. Aresztowanego razem z ojcem 23 marca 1943 roku o godz. 4.30 rano przez Gestapo w warszawskim mieszkaniu Bytnarów. „Rudy” odbity został następnie przez Grupy Szturmowe w słynnej akcji pod Arsenalem 26 marca 1943 podczas przewożenia po przesłuchaniu z alei Szucha na Pawiak (uwolniono wówczas 20 innych więźniów). Skatowany przez hitlerowców Jan Bytnar zmarł 30 marca 1943 roku. Od roku szkolnego 2001/2002 konkurs ma zasięg ogólnopolski, zaś prace pisemne uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych obejmują relacje żyjących jeszcze świadków historii, opowieści o dramatycznych, wojennych wydarzeniach pojedynczych osób lub całych rodzin. Zawierają też własne refleksje autorów uzasadniających wybór omawianego tematu.

Gimnazjaliści z Orzechówki do konkursu przystąpili w roku 2003/2004. W ciągu kolejnych 11 lat laureatami zostało 263 uczniów tej placówki na 1061 z całego Podkarpacia. – *To szczególna szkoła. Organizacja tegorocznego finału „Arsenału Pamięci” akurat w tej szkole stanowi próbę spłaty długu za wspianą pracę i postawę zarówno nauczycieli, jak i uczniów, których już ponad połowa z całej szkoły wzięła udział w konkursie* – powiedział hm Krzysztof Jakubiec – pomysłodawca „Arsenału Pamięci”. – *Jako sukces postrzegam każdą pracę „arsenałową”, ponieważ jej przygotowanie wiąże się z poświęceniem przez uczniów wolnego czasu. Nieocenione są korzyści edukacyjne uczestnictwa w konkursie. Regulamin kładzie nacisk na przedstawianie przez uczniów relacji żyjących świadków, spisywanie opowiadanych przez nich historii, słowem wymaga samodzielnej konstrukcji tekstu, wyciągania wniosków, a nie wyko-*



rzystywanie wiadomości książkowych, czy internetowych. To sprawia, że młodzież zdobywa zawsze nową wiedzę, z którą nie zetknie się w żadnym podręczniku do historii. Poszerzają tym samym swoje horyzonty – stwierdziła Małgorzata Glazer – nauczycielka historii w Gimnazjum w Orzechówce.

Dla tamtejszej szkoły wyjątkowy był rok 2011, kiedy tytuł Laureata Konkursu uzyskało aż 49 uczniów. – *Uczniowie sami szukają tematów na konkurs. Czasami tylko się zdarza, że ktoś bardzo chce wziąć w nim udział, a nie ma pomysłu na pracę. Wtedy szukamy, pytamy, próbujemy znaleźć kogoś, kto chciałby zostać arsenalowym bohaterem* – dodała Małgorzata Glazer. Prace uczniów przeważnie są w pełni samodzielne, wzbogacane fotografiami, dokumentami, drzewami genealogicznymi. W niektórych przypadkach pomagają rodzice, dziadkowie, sąsiedzi. – *Chylę czoła przed wszystkimi, którzy wspierają te działania. Jeżeli powstanie ciekawa praca historyczna, która ocali od zapomnienia czyjąś osobistą czy rodzinną historię, a jednocześnie umocni więzi pokoleń, tym bardziej jest to piękne i wartościowe. Dużo radości sprawia mi również fakt, że wśród „arsenałowych” autorów są osoby uczestniczące w konkursie przez kilka lat. Piszą prace przez trzy lata w gimnazjum, a następnie spotykam ich na podsumowaniu konkursu, już jako uczniów szkół ponadgimnazjalnych. I to jest wspaniałe, że udaje się w tych młodych sercach zaszczerpieć trochę pa-
sji do historii* – podkreśliła nauczycielka.

Tematy prac są przeróżne. Traktują o życiu i dokonaniach wielkich bohaterów, którzy zasłużyli się dla Orzechówki i Ojczyzny oraz wydawałoby się o zwykłych, a jednak wyjątkowych ludziach, takich jak babcia czy dziadziu przez całe życie ciężko pracujących, wpajających swojej rodzinie ponadczasowe wartości, dbających o innych, bezinteresownie pomagających sąsiadom i całym swoim życiem dających przykład prawdziwego człowieczeństwa. Były też prace dotyczące istnie-

nia i działalności OSP w Orzechówce, miejscowej parafii czy chóru kościelnego. – *Wyraźnie trzeba podkreślić, że nie byłoby sukcesów, gdyby młodzież nie chciała podjąć się tego wyzwania. Tak więc są to osiągnięcia młodych ludzi z Orzechówki, wyniki ich pracy, a nie moje* – stwierdziła Małgorzata Glazer – opiekująca się uczestnikami konkursu z Gimnazjum w Orzechówce. Wśród 21 tegorocznych laureatów – gimnazjalistów z Orzechówki znaleźli się: Wioletta Lipińska, Karolina Masłyk, Kamil Masłyk, Kamil Data, Kinga Wątróbska, Jakub Masłyk - klasa I, Michał Wilusz, Sylwia Kielar, Karolina Masłyk, Kinga Faciszewska, Aleksandra Janusz, Sylwia Płonka, Emilia Śnieżek, Anna Kuźnar, Izabela Chrobak – klasa II, Marcin Owoc, Klaudia Wojtowicz, Klaudia Lipińska, Roksana Bieda, Patrycja Wątróbska, Michał Lipiński – klasa III. Swoich przedstawicieli w gronie laureatów miało też Gimnazjum w Jasienicy Rosielnej. Byli to: Angelika Karnas, Adrianna Wrona, Piotr Kielar, Gabriela Kwolek, Joanna Szmyd, Paweł Śnieżek (klasa I), Paweł Śnieżek (klasa III), Konrad Leń, opiekun Danuta Solon. Wśród laureatów znalazło się również sześciu uczniów z I LO w Brzozowie.

W liście skierowanym przez haremistrza Krzysztofa Jakubca, pomysłodawcy i organizatora konkursu



Karolina Kaczorowska

„Arsenał Pamięci”, do Prezydentowej Karoliny Kaczorowskiej, wdowy po Prezydencie RP na uchodźstwie Ryszardzie Kaczorowskim napisano między innymi, że Orzechówka to mała wieś, w której czuje się bicie wielkiego polskiego serca. Karolina Kaczorowska przyjęła zaproszenie na podsumowanie konkursu i pojawiła się w Orzechówce.

– Uroczystość potwierdziła, że historia Polski ważna jest dla młodego pokolenia. Wiele lat temu, na jednym ze spotkań z polskimi harcerzami w Kanadzie, mój mąż powiedział, że dzięki takiej młodzieży nie musimy się martwić o przyszłość i tożsamość narodu. Słowa te w pełni potwierdzam po wizycie w Orzechówce. Jestem pod wrażeniem idei konkursu oraz zaangażowania młodzieży, har-



Uczestnicy Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Arsenał Pamięci”

cerzy i pedagogów w realizację przedsięwzięcia. Powiem moim córkom, również harcerkom, jak wspaniała młodzież jest na Podkarpaciu. Z okolic Rzeszowa pochodziła moja babcia, więc tym bardziej się cieszę, że mogłam tutaj przebywać – powiedziała Prezydentowa Karolina Kaczorowska.

Kaczorowscy całe życie związani byli z harcerstwem. W roku 1939 w wieku 20 lat późniejszy Prezydent na uchodźstwie działał w białostockiej chorągwi. W 1940 roku, jako tamtejszy komendant Szarych Szeregów, został aresztowany przez radzieckiego najeźdźcę i skazany na karę śmierci. Z pięciu wydanych wówczas wyroków śmierci trzy wykonano. Ryszard Kaczorowski po stu dniach w więziennych murach doczekał się aktu łaski. Karę śmierci zamieniono na zsyłkę i pracę w kopalni złota. Po ataku

Niemiec na ZSRR trafił do armii Andersa, walcząc między innymi pod Monte Cassino. Po zakończeniu działań wojennych zamieszkał w Wielkiej Brytanii, rozpowszechniając harcerstwo na emigracji. 19 lipca 1989 został Prezydentem RP na uchodźstwie, zaś 22 grudnia 1990 przekazał insygnia władzy Lechowi Wałęsie, wybranemu na Prezydenta RP w powszechnych wyborach.

– W każdym polskim domu istnieje wiele drobnych, z pozoru niewiele znaczących przedmiotów – połówki fotografie, dokumenty, ukryte na dnie szafy, czy szuflady drobiazgi. Na ich widok oczy babci, czy dziadka nabierają blasku lub wypełniają się łzami wzruszenia. Poznajmy dzieje tych rekwizytów historii, których znaczenia nawet się nie domyślamy, a które były niemym świadkiem najważniejszych dla kogoś przeżyć. Strzęp materiału może okazać się opaską powstańczą lub partyzanckim bandażem. Okruszek zaschniętego chleba może stanowić wspomnienie głodowych lat wojennej i wygnańczej tułaczki. Wyblakła fotografia może z kolei okazać się jedynym śladem istnienia kogoś, kto swoje życie ofiarował na Ołtarzu Ojczyzny. Historia i kultura narodu, to ludzie, przedmioty i miejsca. Ludzie odchodzą, zostaje po nich pamięć. Zostają ponadto miejsca i przedmioty. Nie pozwólmy na unicestwienie istniejących jeszcze śladów historii. Udowodnijmy, że słowo „Ojczyzna” jest dla młodych ludzi pojęciem bliskim, a nie ogólnym i obojętnym – podsumował XIII Konkurs „Arsenał Pamięci” jego twórca, harcmistrz Krzysztof Jakubiec.

W podsumowaniu XIII Konkursu „Arsenał Pamięci” uczestniczyli między innymi: ksiądz harcmistrz Stefan Wysocki, chorąży batalionu „Zośka” Jan Maruszewski ps. „Janusz”, Alicja Wosik – Wicewojewoda Podkarpacki, Witold Szumny – Przedstawiciel Marszałka Województwa Podkarpackiego Władysława Ortyla, Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Marek Cwiakała – Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Jerzy Śnieżek – Przewodniczący Rady Gminy w Jasienicy Rosielnej, Adam Jajko – Radny Rady Powiatu w Brzozowie, Stefan Szarek – Naczelnik Wydziału Oświaty i Promocji Urzędu Miejskiego w Brzozowie, Adam Śnieżek – Poseł na Sejm RP poprzedniej kadencji, samorządowcy, nauczyciele, uczniowie, brzozowscy harcerze.

Sebastian Czech, fot. Jan Wolak

Ogólnopolski Konkurs Papieski „Jaki ten świat jest piękny”

Sukces uczennic ze SP w Orzechówce

„Wypoczywa się prawdziwie i do dna tylko przez kontakt z przyrodą, której nie można podpatrzeć na żywo i w całej pełni poprzez werandy wczasowych domów czy nawet hoteli i schronisk turystycznych. Wypoczywa się zaś w całej pełni – a lepiej można powiedzieć: w całej głębi, kiedy ów kontakt z przyrodą staje się kontaktem z Bogiem obecnym w przyrodzie i obecnym w duszy ludzkiej”.
(Jan Paweł II, Autobiografia)

Jan Paweł II odbył 104 podróże do różnych zakątków świata. Odwiedził kraje i kontynenty, na których wcześniej nie był żaden Papież. W spotkaniach z wiernymi zwracał często uwagę na piękno ziemi jako daru nieba.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Orzechówce, na wzór Jana Pawła II, podczas swoich podróży „bliskich i dalekich”, próbują również zwracać uwagę na piękno otaczającego nas świata. Swoje spostrzeżenia przedstawili w pięknych albumach, które wykonali na Ogólnopolski Konkurs „Jaki ten świat jest piękny” zorganizowany przez Instytut Dialogu Międzykulturowego



Laureaci konkursu papieskiego wraz z opiekunem

im. Jana Pawła II w Krakowie. Albumy zawierały fotografie i opisy miejsc, które dzieci zobaczyły podczas swoich podróży po Polsce i świecie.

Celem konkursu było również wzbudzenie zainteresowania młodych ludzi pontyfikatem Ojca Świętego Jana Pawła II i przygotowanie do uroczystości kanonizacji bł. Jana Pawła II, która odbędzie się w Rzymie dnia 27 kwietnia 2014 roku.

21 marca konkurs został rozstrzygnięty, uczennice klasy VI z naszej szkoły osiągnęły ogromny sukces, ponieważ znalazły się w czołówce laureatów: Aleksandra Cwynar zajęła I miejsce, a Weronika Śnieżek – II miejsce.

Dziewczynkom gratulujemy sukcesów i życzymy wielu fascynujących podróży.

Małgorzata Masłyk

<http://www.powiatbrzozow.pl>



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

im. Króla Kazimierza Wielkiego w Brzozowie

OFERTA EDUKACYJNA 2014/2015

KIERUNKI KSZTAŁCENIA

- MATEMATYCZNO - FIZYCZNO - INFORMATYCZNY
- BIOLOGICZNO - CHEMICZNY
- OGÓLNY Z UKIERUNKOWANIEM HUMANISTYCZNO - JĘZYKOWYM
- MATEMATYCZNO - GEOGRAFICZNY
- OGÓLNY Z INNOWACJĄ WOJSKOWO - SPORTOWĄ

NASZE ATUTY

- Bardzo dobrze przygotowujemy do matury i do studiów wyższych
- Mamy sukcesy w olimpiadach centralnych
- Jesteśmy w czołówce rywalizacji sportowej szkół w woj. podkarpackim
- Pielęgnowujemy tradycję i historię naszego kraju
- Jesteśmy szkołą otwartą na świat i Europę



**JESTEŚMY WŚRÓD
NAJLEPSZYCH**



Szczegółowe informacje na stronie internetowej szkoły
www.lobrzozow.edupage.org
e-mail: lobrzozow@gmail.com



Z NAMI MASZ ŚWIAT W ZASIĘGU RĘKI

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH

im. Komisji Edukacji Narodowej w Brzozowie



OFERTA EDUKACYJNA

TECHNIKUM NR I 2014/2015

TECHNIK EKONOMISTA

W ramach programu „Podkarpacie stawia na zawodowców” istnieje możliwość ukończenia kursów: księgowy-bilansista, księgowość w małej firmie, kursu prawa jazdy kat. B, obsługi kas fiskalnych oraz płatnych staży wakacyjnych.

TECHNIK HOTELARSTWA

Uzupełnieniem zdobywanej wiedzy są praktyki uczniowskie odbywane w hotelach na terenie całego województwa podkarpackiego.

TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH

W ramach programu „Podkarpacie stawia na zawodowców” istnieje możliwość ukończenia kursu barmana, kelnera, baristy, kursu prawa jazdy kat. B oraz płatnych staży wakacyjnych.

TECHNIK HANDLOWIEC

W ramach programu „Podkarpacie stawia na zawodowców” istnieje możliwość ukończenia kursu obsługa kas fiskalnych, kursu prawa jazdy kat. B oraz płatnych staży wakacyjnych.

KELNER (TECHNIKUM 4 LATA)

Uzupełnieniem wiedzy teoretycznej są praktyki zawodowe odbywane w restauracjach i hotelach na terenie naszego województwa.

II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

KLASA O PROFILU POLICYJNO-PRAWNYM

Program zajęć poszerzony jest dodatkowo o blok programowy „Wybrane zagadnienia bezpieczeństwa publicznego” składający się z modułów takich jak: podstawy samoobrony, pierwsza pomoc medyczna, strzelectwo sportowe, topografia. Zajęcia będą odbywać się również poza szkołą, uczniowie poznają różne aspekty pracy w wymiarze sprawiedliwości, różną specyfikę pracy jego organów.

KLASA Z INNOWACJĄ PEDAGOGICZNĄ

„Pierwsza pomoc z ratownictwem medycznym”

Atrakcją tego kierunku jest możliwość zdobycia uprawnień ratownika wodnego oraz ukończenia kursu pierwszej pomocy z certyfikatem UE.

ZAPRASZAMY !

ul. prof. W. Pańki 1, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 417 82

www.zsebrzozow.pl, <https://www.facebook.com/ekonomikbrzozow>



NAJLEPSZA SZKOŁA DLA CIEBIE I

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH



im. Tadeusza Kościuszki w Brzozowie

OFERTA KSZTAŁCENIA W ROKU SZKOLNYM

2014/2015



TECHNIKUM NR II 4-letnie

- technik budownictwa,
- technik drogownictwa,
- technik geodeta,
- technik architektury krajobrazu.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA 3-letnia

- murarz - tynkarz,
- monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie,
- monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych.

Zajęcia praktyczne
w warsztatach
szkolnych

- mechanik pojazdów samochodowych,
- kucharz,
- klasa wielozawodowa
(sprzedawca, fryzjer, cukiernik, piekarz, stolarz,
wędliniarz, kowal, elektryk).

Zajęcia praktyczne
w zakładach
pracy

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH 3-letnie

Podbudowa: gimnazjum, zasadnicza szkoła zawodowa



Szkoła realizuje projekt
„Podkarpacie stawia
na zawodowców”



Za wysokie wyniki w nauce najlepsi uczniowie otrzymują stypendia:

- Stypendium Prezesa Rady Ministrów dla uczniów technikum
- Stypendium Starosty Brzozowskiego dla absolwentów gimnazjum rozpoczynających naukę w naszej szkole, uczniów technikum i ZSZ.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

ul. Słoneczna 6, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 418 51

www.republika.pl/zsbbbrzozow6

ZBUDUJ Z NAMI PRZYSZŁOŚĆ



SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZY

im. ks. Bronisława Markiewicza w Brzozowie



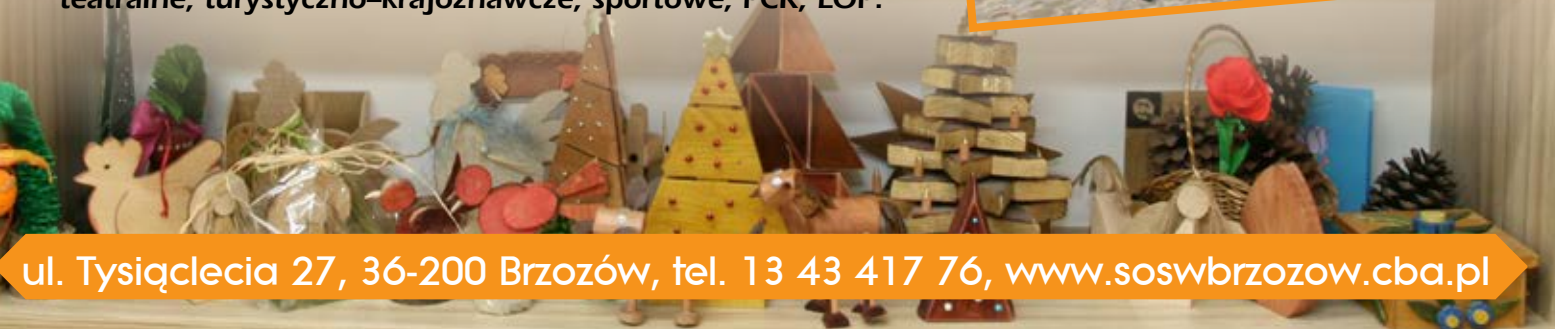
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Brzozowie jest miejscem przyjaznym dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Dzięki staraniom specjalistów, pedagogów, nauczycieli, wychowawców oraz kadry kierowniczej Ośrodek stworzył atmosferę zrozumienia i indywidualnego podejścia do każdego trafiającego do nas ucznia. Każdy z naszych podopiecznych jest inny, łączy ich radość wspólnego przebywania, tworzenia, zdobywania wiedzy i umiejętności oraz pokonywania słabości i ograniczeń, by jak najpełniej funkcjonować w środowisku społecznym i przyrodniczym.

W naszej placówce nauczaniem objęte są dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim. Kadra pedagogiczna jest w pełni przygotowana do pracy z osobami o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Brzozowie funkcjonują:

- 1. Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka.** Terapia obejmuje dzieci w wieku 0 - 6 lat i polega na stymulowaniu psychofizycznego rozwoju dziecka od chwili wykrycia jego niepełnosprawności do czasu podjęcia nauki w szkole.
- 2. Szkoła podstawowa.** Na tym poziomie edukacji funkcjonują w naszym Ośrodku klasy dla uczniów niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym.
- 3. Gimnazjum.** W gimnazjum uczą się dzieci z upośledzeniem w stopniu lekkim, umiarkowanym i znacznym. Uczniowie zdobywają wiedzę w klasopracowniach przedmiotowych przewidzianych programem nauczania oraz zespołach edukacyjno-terapeutycznych.
- 4. Szkoła przysposabiająca do pracy.** Ponadgimnazjalna Szkoła Przysposabiająca do Pracy to kolejny etap edukacyjny dla młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu umiarkowanym lub znacznym oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. W zakresie przysposobienia do pracy, prowadzone są zajęcia w następujących pracowniach: gospodarczej, kuchennej, ogrodniczej, rękodzieła, dekoracyjnej, drewna.
- 5. Internat.** Internat działający przy SOSW w Brzozowie zapewnia miejsce stałego pobytu dla dzieci i młodzieży uczących się w naszym Ośrodku. Spełnia on rolę środowiska wychowawczego i przejmuje obowiązki domu rodzinnego na czas pobytu wychowanków.

W Ośrodku organizowane są dodatkowe zajęcia wzbogacające wiedzę oraz rozwijające zainteresowania i zdolności uczniów. Należą do nich liczne koła zainteresowań: plastyczne, teatralne, turystyczno-krajoznawcze, sportowe, PCK, LOP.



Międzynarodowe spotkanie w Humniskach

w ramach programu Comenius - „Uczenie się przez całe życie”

W dniach 23-27 lutego bieżącego roku w Zespole Szkół Nr 1 w Humniskach odbyło się spotkanie projektowe w ramach wielostronnego projektu partnerskiego szkół z programu Comenius - „uczenie się przez całe życie”. W projekcie tego rodzaju nasza szkoła bierze udział już po raz drugi. Tym razem jego głównym tematem są tradycyjne gry i zabawy, a sam projekt nosi tytuł „Let's Play Together”. Naszymi projektowymi partnerami są cztery szkoły z Finlandii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Turcji. Reprezentanci tych właśnie krajów i szkół brali udział w spotkaniu projektowym w Humniskach. W sumie do naszej szkoły przybyły 33 osoby - 20 uczniów i 13 nauczycieli.

Na czterodniowy pobyt zagranicznych gości w Humniskach przygotowany został bogaty program artystyczny i kulturalny. I tak w poniedziałek rano wszyscy spotkali się w szkole, gdzie zostali oficjalnie przywitani przez dyrektora naszej placówki Lucjana Czecha, który życzył gościom udanego pobytu w Humniskach. Po tym powitaniu zaproszono zebranych do obejrzenia specjalnie przygotowanej na tę okazję części artystycznej. Jako pierwszy na scenie pojawił się nasz szkolny teatr - „TARAM”, który nawiązał swoim krótkim przedstawieniem do głównego tematu projektu - „Let's Play Together” i naładował gości ładunkiem pozytywnej energii. Następnie wszyscy obejrzeli gościnny pokaz zespołu tanecznego „Gest” z Grabownicy Starzeńskiej. Jasełka przygotowane przez uczniów naszej szkoły również nawiązały do jednego z zadań projektowych, tj. tradycji bożonarodzeniowych w krajach partnerskich. Na zakończenie części artystycznej swoimi zdolnościami wokalnymi pochwaliły się uczennice Aleksandra Zubel oraz Sabina Kułak, które zaprezentowały piosenki anglojęzyczne o tematyce bożonarodzeniowej. Goście byli pod wielkim wrażeniem występów; zadawali mnóstwo pytań dotyczących zarówno oglądanych pokazów, jak i naszych rodzimych tradycji świątecznych.



Po przerwie odbyło się zwiedzanie szkoły. Goście byli pod wielkim wrażeniem wystrojów klas, przygotowanych specjalnie na ten cel dekoracji oraz polskiej gościnności, o czym również wypowiedzieli się w lokalnych mediach. Następnie dość duża grupa uczniów naszej szkoły mogła uczestniczyć w zajęciach zorganizowanych przez jedną z angielskich nauczycielek. Były to bardzo ciekawe warsztaty plastyczne, które dały uczniom również możliwość sprawdzenia swoich kompetencji językowych w komunikacji z rodzimym użytkownikiem języka angielskiego. Uczniowie mieli bardzo pozytywne opinie i wrażenia po tych zajęciach. Na gości czekała jeszcze jedna niespodzianka - mogli wziąć udział w zajęciach z łucznictwa, z czego chętnie skorzystali, nie tylko w roli obserwatorów, ale również strzelając z łuków, co bardzo się im spodobało. W tym samym czasie w sali nr 4 odbywały

się krótkie prezentacje i filmy na temat tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych i noworocznych w poszczególnych krajach, których zadaniem było wzbogacenie wiedzy na ten temat. W Hiszpanii na przykład bardzo hucznie obchodzi się święto Trzech Króli - 6 stycznia i dzieci właśnie w tym dniu otrzymują prezenty. W Finlandii natomiast świętuje się uroczyste 13 grudnia dzień świętej Łucji. Z polskich tradycji goście zaciekawili zwyczaje wigilijne, potrawy i łamanie się opłatkiem. Następnie nauczyciele i uczniowie zebrali się na hali sportowej w celu zaprezentowania gier i zabaw, które są popularne w danym kraju. Każda szkoła partnerska przygotowała po dwie lub trzy gry i zabawy, zaprezentowała je pozostałym uczestnikom spotkania, którzy mogli spróbować swoich sił w różnych konkurencjach w międzynarodowym gronie. Wszyscy wspaniale się bawili przy dźwiękach muzyki. Ciekawym okazał się fakt, iż pomimo kilku tysięcy kilometrów, które dzielą kraje partnerskie, gry i zabawy są w wszędzie bardzo podobne. Po tak wyczerpującym i pełnym wrażeń dniu uczestnicy projektu udali się na kolację do zabytkowego Dworku w Komborni.



Wtorek upłynął naszym gościom na zwiedzaniu Skansenu i miasteczka galicyjskiego w Sanoku. Uczniowie wzięli udział w warsztatach garncarskich, przygotowanych na terenie Skansenu. Ważnym celem naszego spotkania było również przybliżenie kultury i potraw regionalnych. Wizyta w Skansenie a później obiad w „Karczmie” w Sanoku, gdzie goście kosztowali tradycyjne polskie potrawy, pozwoliły ten cel osiągnąć. W środę wszyscy udali się na wycieczkę do Krakowa oraz zwiedzili Kopalnię Soli w Wieliczce. Uczestnicy wycieczki byli zachwyceni zarówno muzeum w Wieliczce jak i krakowskim rynkiem. Pobyt nauczycieli i uczniów z zagranicy był dla naszej szkoły i społeczności Humnisk bardzo ważnym wydarzeniem kulturalnym. Wzbogacił nas o nowe doświadczenia międzynarodowe, poszerzył naszą wiedzę o kulturze i zwyczajach krajów partnerskich oraz rozwinął szczególnie dla naszej młodzieży kompetencje interkulturowe oraz językowe. Uczniowie nawiązali bliskie relacje z rówieśnikami z krajów partnerskich, które będą się starali pielęgnować. Goście ze łzami w oczach, pełni wrażeń opuszczali Humnisk, zabierając ze sobą bardzo pozytywny obraz naszego kraju, polskiej gościnności i przyjaznej atmosfery.

W projekt w sposób szczególny zaangażowali się: Krzysztof Kij - szkolny koordynator projektu, Jolanta Salisz - nauczycielka j. angielskiego oraz Ryszard Sołtysik - nauczyciel j. niemieckiego. Przedstawienie teatru „TARAM” przygotowała Anna Futyma, jasełka Lidia Kłyż, Joanna Szarek i Bernardyna Kędra, a poczęstunek Marta Pietryka i Maria

Więch-Szczęsny. Zajęcia łucznicze poprowadził Bogusław Korfanty. Wychowawcy klas zadbali o ciekawe dekoracje w klasach, a o wystrój korytarzy oraz hali sportowej Jolanta Salisz.

Dziękujemy rodzinom, które tak gościnnie przyjęły pod swój dach naszych młodych gości z zagranicy, a szczególnie uczniom naszej szkoły, którzy udowodnili, że zasługują na miano młodych Europejczyków. Pragniemy podziękować również dyrekcji Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku za bezpłatny wstęp do muzeum dla wszystkich naszych gości oraz za nieodpłatne przeprowadzenie zajęć warsztatowych z garncarstwa w Miasteczku Galicyjskim. Dziękujemy również Departamentowi Promocji, Turystyki i Sportu przy Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie oraz Wydziałowi Oświaty i Promocji Urzędu Miejskiego w Brzozowie za udostępnienie materiałów promocyjnych i różnego rodzaju gadżetów, które mogliśmy wręczyć naszym gościom jako skromne suveniry z Polski. Jesteśmy również wdzięczni Waldemarowi Kijowi - lokalnemu artyście z Humnisk - za wykonanie drzewka projektowego, które informuje naszą młodzież o odległościach szkół partnerskich od Humnisk, i które na długi czas będzie przypominać nam o projekcie europejskim w Humniskach.

Jolanta Salisz

Niniejszy projekt jest realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach programu Comenius - Uczenie się przez całe życie. Treści samego projektu lub materiałów nie odzwierciedlają stanowiska Komisji Europejskiej. Wyłączną odpowiedzialność za treść publikacji ponosi wydawca. Komisja Europejska nie odpowiada za wykorzystanie tych informacji w jakikolwiek sposób.

Wiosenne sprzątanie Sanu

Dwadzieścia cztery osoby wzięły udział w akcji „Wiosenne sprzątanie Sanu”, zorganizowanej przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Urząd Gminy Dydnia, Społeczną Straż Rybacką Powiatu Brzozowskiego oraz Polski Związek Wędkarski Koło „Bajkał” w Brzozowie i Koło w Haczowie.

Sprzątaniem objęto odcinek brzegu Sanu od Witryłowa przez Temeszów i Krzemienną do Żwirowni w Obarzymie. Efektem akcji było zebranie około półtorej tony odpadów (opony, zderzaki samochodowe, zużyty sprzęt RTV i AGD, butelki, folia, puszki), które zalegały na brzegach i w korycie Sanu i wypełniły ponad dwieście worków foliowych. W akcji uczestniczyli członkowie kół wędkarskich oraz strażnicy Powiatowej Społecznej Straży Rybackiej. Zaopatrzenie w niezbędne wor-

ki foliowe i rękawice zapewniło Starostwo Powiatowe w Brzozowie, a odbiór zebranych odpadów zorganizował Wójt Gminy Dydnia. Poprzez udostępnienie trzech quadów do wywozu śmieci akcje wsparli koledzy: Łukasz Dobrowolski, Robert Matracki oraz Waław Konieczko. W trakcie zbiórki przeprowadzono również kontrolę wędkarzy w zakresie regulaminowego połowu ryb, a także pouczono o konieczności zachowania porządku i czystości na stanowiskach wędkarskich. Podsumowanie akcji odbyło się na terenie ośrodka wędkarskiego PZW Koła „Bajkał” w Brzozowie. Zakończeniem akcji było szkolenie przeprowadzone przez Komendanta Państwowej Straży Rybackiej w Krośnie w zakresie technik przeprowadzania kontroli na łowiskach oraz ustawy o rybactwie śródlądowym.



Z przykrością należy stwierdzić, że pomimo regularnie organizowanych akcji porządkowych, śmieci wciąż jest bardzo dużo, co świadczy o niedojrzałej i nieodpowiedzialnej postawie społeczeństwa.

Podziękowania dla organizatorów i uczestników akcji składają:

- w imieniu Zarządu Koła PZW „Bajkał” w Brzozowie: Andrzej Ścibor p.o. Prezesa Zarządu Koła
- w imieniu Społecznej Straży Rybackiej Powiatu Brzozowskiego: Waław Konieczko - Komendant



Podsumowanie „Agrafka Agory” Lokalnego Konkursu Stypendialnego

W roku akademickim 2013/2014 sześciu stypendystów Fundacji Pomocy Dzieciom rozpoczęło naukę na studiach wyższych dzięki programowi „Agrafka Agory” - Lokalnemu Konkursowi Stypendialnemu. Zdolna młodzież z powiatu brzozowskiego z sukcesem zakończyła pierwszy semestr. Wsparcie pomaga im realizować swoje pasje i marzenia o lepszej przyszłości.

Dzięki dofinansowaniu Fundacji Rozwoju Filantropii w Polsce i Fundacji Agory, darowiznom od lokalnych przedsiębiorców i wpłat z 1% podatku szcześciu

że jest to trafny wybór i zaowocuje w przyszłości. Ewelina, studentka II roku logistyki, która już po raz drugi jest stypendystką Fundacji, opowiada: Wybierając kierunek studiów starałam się znaleźć coś, co pozwoli mi rozwijać moje zainteresowania ekonomiczne, techniczne oraz z zakresu funkcjonowania nowoczesnych systemów zarządzania.

Młodzież objęta wsparciem to otwarci na współpracę ludzie, pełni entuzjazmu i zapału do zdobywania wiedzy. Osiągają wysokie wyniki w nauce oraz angażują

wowych. *Chciałabym podciągnąć moje wyniki. Program zawiera wiele treści z elektroniki, fizyki i psychofizyki. Radzę sobie dobrze, ale czuję, że mogę jeszcze lepiej* – opowiada Dominika, studentka IV roku logopedii.

Stypendyści współpracują z Fundacją, także przy organizacji i realizacji kampanii 1%. Wszyscy są Ambasadorami Lokalnego Konkursu Stypendialnego „Agrafka Agory” w środowisku, w którym studiuje. – *Jesteśmy ogromnie dumni, że możemy wspierać tak ambitną i zdolną młodzież z naszego powiatu* – mówi Wiceprezes Fundacji. *To dzięki Partnerom konkursu możemy sfinansować stypendia w tym roku akademickim. Liczymy, że w realizację konkursu włączą się dotychczasowi i nowi partnerzy, abyśmy mogli dać szansę na rozpoczęcie lub kontynuowanie nauki na studiach zdolnej i jednocześnie ubogiej młodzieży* – zachęca.

Stypendystów Fundacji można wspierać przekazując 1% podatku dochodowego na ten cel oraz poprzez wpłaty na konto Fundacji. Numer KRS Fundacji to: 0000117587

Partnerami konkursu są: Eleo- Budmax, Apteka Prywatna B. Sawka, Gran-Pik Liwocz, Sieć Handlowa Alta, Brzozowski Portal Internetowy, Brzozowska Gazeta Powiatowa.

Więcej na temat konkursu na stronie www.fpd.org.pl/dzialalnosc

Dorota Prokopska-Oleniacz



Stypendyści Fundacji Pomocy Dzieciom z Bożeną Bieńczyk

stypendystów Fundacji Pomocy Dzieciom realizuje marzenia o upragnionym wykształceniu. Miesięcznie, od października do czerwca, otrzymują kilkaset złotych na pokrycie kosztów związanych z podjęciem i kontynuowaniem nauki na studiach wyższych, tj. zakup materiałów dydaktycznych, zakwaterowanie, dojazd na uczelnię. – *Głównymi celami „Agrafka Agory” są: pomoc zdolnej młodzieży, pochodzącej z ubogich rodzin w podjęciu i kontynuowaniu nauki na studiach wyższych, rozwój zainteresowań i talentów, a także wzrost zaangażowania społecznego wśród studentów. Konkurs stypendialny służy także rozwojowi idei stypendiów w Polsce* – informuje wiceprezes Fundacji, Bożena Bieńczyk.

Stypendyści Fundacji studiuje na uczelniach wyższych w Rzeszowie, Krakowie i Lublinie. Andrzej, student I roku inżynierii naftowej i gazowniczej, stwierdza - *Na dzień dzisiejszy jestem zadowolony z wyboru tego kierunku. Mam nadzieję,*

w różnego rodzaju działalność charytatywną. To także laureaci konkursów i olimpiad przedmiotowych. Mają szerokie zainteresowania, pasje i talenty, które pragną rozwijać. - *Bardzo lubię zajęcia związane z dziennikarstwem: poznawanie ludzi, przeprowadzanie wywiadów, wspólne konwersacje.* – mówi Krystian, student I roku na kierunku finanse i rachunkowość, który udziela się w Kole Komunikacji Marketingowej.

Wszyscy stypendyści z powodzeniem zakończyli I semestr studiów. Uczestniczyli w wielu ciekawych wydarzeniach z życia swoich uczelni: - *Pierwszy semestr studiów i kończąc go sesję egzaminacyjną mogę uznać za sukces. Brałem udział w spotkaniach w cyklu wykładów prowadzonych przez światowej sławy profesora z Niemiec – jako przykład podaje Krystian.* - *Dzięki ciężkiej pracy zdołałam zaliczyć wszystko w pierwszym terminie, a egzaminy nawet powyżej oceny dobrej. Do swoich sukcesów mogę zaliczyć udział w badaniach przesie-*

Fundacja Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczyk działa od ponad 12 lat na terenie Podkarpacia, ale także w innych częściach kraju. Została założona w Brzozowie przez Bożenę i Andrzeja Bieńczyk – właścicieli Firmy Eleo-Budmax, która jest stałym mecenasem i opiekunem Fundacji. Posiada ona status Organizacji Pożytku Publicznego. Fundacja pomaga w leczeniu i rehabilitacji dzieci chorych i niepełnosprawnych, pomaga ubogim oraz wielodzietnym rodzinom. Wspiera także naukę i rozwój uzdolnionej młodzieży. Co roku przygotowuje akcję pod hasłem Tydzień Solidarności z Ubogim Dzieckiem, a ponadto angażuje się w organizację aukcji dzieł sztuki. Od czerwca 2012 realizuje budowę Wieloletniej Wioski Dziecięcej dla sierot biologicznych i społecznych.

OZDOBY WIELKANOCNEGO STOŁU

Pod takim tytułem odbyły się 29 marca 2014 r. warsztaty pisankarskie zorganizowane przez Bogusławę Krzywonos. Salonik w Krzywem Zwierciadle gościł dzieci, którym sztukę zdobienia jaj przekazywały panie Dorota Sałak i Anna Masaj - artystki ludowe z rodu Lasków z Humnisk w gminie Brzozów.

W warsztatach wzięli udział: Magda i Kasia Kondrackie, Kamil Sałak, Radek Żaczek, Krzysz Kocyla, Ola, Anita, Małgosia i Zuzia Howorko.

Powitała wszystkich gospodyni spotkania Bogusława Krzywonos podkreślając znaczenie tradycji i obrzędów w życiu każdego człowieka, a Ola i Gosia Howorko ujmująco, z ogromnym wdziękiem przywitały nas słowami: „Takie tradycje mamy odwieczne, że ślemy sobie życzenia świąteczne. Smacznego kielbasek, jajek, szyneczki i żeby w cieście były rodzyneczki! A tradycyjnym naszym zwyczajem dzielimy się także świeconym jajem! Życząc obżarstwa to byłby błąd, więc Wam życzymy Wesołych Świąt!”

Dzieci pod bacznym okiem pań Doroty i Ani zdołały jajka materiałami ekologicznymi, a Halina Kościńska krótko omawiała najważniejsze elementy obrzędowe Świąt Wielkanocnych, na które składają się: Wielki Post, Niedziela Palmowa i „Żaczki”, Wielki Tydzień, palenie i topienie Judasza, Triduum Paschalne, Straże Grobowe, „Turki”, Droga Krzyżowa w Wielki Piątek, pisanki, koszyk wielkanocny, święcenie wody, ognia i pokarmów, Rezurekcja, Śniadanie Wielkanocne, śmigus dyngus – Lany Poniedziałek.



Warsztaty pisankarskie

Bardzo ważne jest, aby wiedzieć, co symbolizują pokarmy, które tradycyjnie w nim święcimy. Przygotowanie koszyka wielkanocnego to obrzęd średnio-wieczny. Tradycja dopuszcza koszyk zrobiony z wikliny, z łubu drzewnego lub sosnowych korzeni. Koniecznie wyścielony białą serwetką. Musi się w nim znaleźć siedem pokarmów, każdy o symbolicznym znaczeniu: chleb, jajka (pisanki), baranek, kielbasa, babka, sól i chrzan oraz zielone gałązki bukszpanu. Każdy z nich symbolizuje naszą jedność z Bogiem.

Najważniejszym symbolem Świąt Wielkanocnych jest baranek, którego ustawia się na łączce z rzeżuchy lub zielonego owsa. Koniecznie z czerwoną chorągiewką – symbolem zwycięstwa nad śmiercią. Na wsiach gospodynie wyrabiały baranka z masła lub specjalnego ciasta. W kulturze chrześcijańskiej baranek jest znakiem ofiary, pokory oraz

miłosierdzia. Jajko - pisanka w religii chrześcijańskiej jest symbolem zmartwychwstania Chrystusa jako odradzającego się życia. Jajo jest symbolem wieczności i nieśmiertelności istoty ludzkiej, a żółte kurczątko symbolizuje nowe odradzające się życie. Zajączek wielkanocny jest interpretowany jako symbol ofiarności. Jest zwierzątkiem, które nikomu nie potrafi wyrządzić krzywdy, a jest śledzone i szczute, śpi z „otwartymi oczami”.

Krzysz Kocyla wspaniale zadeklamał wiersz „Pisanki”, jednocześnie prezentując różnorodność pisanek prezentowanych przez panią Dorotę Sałak. „Patrzcie ile pisanek! Każda ma oczy malowane, naklejane. Ale pamiętajcie!. Pisanki nie są do jedzenia. Z pisanek się wykluwają świąteczne życzenia!. Życzę wszystkim Wesołych Świąt!”

Pani Dorota zaprezentowała nam pisanki na jajach strusia, gęsi, kaczych, kurzych tak piękne i kolorowe, że oczu nie można było od nich oderwać. Były pisanki: drapane, ażurowe, malowane, reliefowe, haftowane, batikowe, oklejane – de coupage, z koronki szydełkowej, z koronki klockowej, z masy chlebowej, słomkowe – intarsjowane oraz ciemne piernikowe

z białym lukrem i z białego lukru zdobione ciemnym lukrem. Do tego koszyczki, baranki i dużo kwiatów.

Na flecie zagrała „Zwycięzca śmierci piekła i szatana...” – Kasia Kondracka, były pisemne podziękowania dla pań prowadzących warsztaty – Doroty Sałak i Anny Masaj, ustne dla Haliny Kościńskiej, Jana Wolaka i Tomasa Żaczka. Tomek Żaczek nakręcił film, a dokumentację fotograficzną wykonywali Jan Wolak i Jadwiga Rajtar-Żaczek, był poczęstunek i wspólne zdjęcia z wykonanymi pisankami. Zdjęcie w ogrodzie, bo dzień był słoneczny, ciepły, prawdziwie wiosenny.

Halina Kościńska, fot. Jan Wolak



Szczególną uwagę zwróciła na zdobienie jajek, przygotowanie koszyka ze święconką oraz zwierzęta związane z tradycją wielkanocną. Była więc i legenda o Marii Magdalenie i niesionych przez nią jajkach, które na wiadomość, że Chrystus Zmartwychwstał zabarwiły się z radości na czerwono, o technikach zdobniczych i o Muzeum Pisanki, które z inicjatywy Ireny Stasiewicz-Jasiukowej z Warszawy powstało w 2004 roku przy Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu i jego bogatej kolekcji. Irena Stasiewicz – Jasiukowa jest historykiem sztuki i kultury, pracownikiem PAN i przekazała na początek ponad 1000 eksponatów ze swoich zbiorów i nadal je przekazuje.

Świąt Wielkanocnych nie sposób sobie wyobrazić bez koszyka ze święconką. Ale każda rzecz do niego wkładana ma swoje znaczenie.



Ją głęboka wrażliwość i specyficzny sposób postrzegania otoczenia.

Dotychczas prezentowała swoje prace w Dynowie w latach 2003, 2007 i 2010 oraz w Izbie Regionalnej w Krzywem w 2013 roku. 11 kwietnia 2014 r. w BDK w Lesku zaprezentowała dużo prac, rozmieszczonych na trzech ścianach sali. Wszystkie są w wymiarach A4, chociaż rysuje i na formacie A3. Rysunki delikatne, pełne światła, koloru, zmuszające odbiorcę do wyciszenia i spokoju.

Przepiękną oprawę muzyczną wernisazu przygotowała Jadwiga Rajtar-Żaczek z zespołem wokalnym „Mansarda” z Nieboc-

Rysunki Anny Warchał w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku

Anna Warchał związana jest z wszechstronnie utalentowaną rodziną Lasków z Humnisk. We wczesnym dzieciństwie mieszkała koło Brzozowa, potem Leska, gdzie w latach 1954-1961 uczęszczała do szkoły podstawowej. Liceum ukończyła w Sanoku, studia w WSP w Rzeszowie. Od 1970 r. była nauczycielką plastyki w LO w Dynowie.

Po przejściu na emeryturę swoje zamiłowania do twórczego działania przemieniła w pasję do malowania z natury. Najchętniej rysuje kwiaty, owoce i warzywa, czasem zajmuje się portretem. Jej ulubioną techniką jest pastel.

Artystka opowiadała licznie zebranej publiczności o swej wnikliwej obserwacji, o studiach i szkicach każdego kwiatka czy owocu. Starannie zawsze obserwuje szczegóły. Na malowanych przez Nią powierzchniach widać żyłki, plamki, pęknięcia, zagłębienia, zmarszczenia itp. Często opracowuje kilka wersji tego samego tematu. Prezentowane na wystawie rysunki składają się na cykle: „Magnolie”, „Maki”, „Róże”, „Cebule i czosnki”, „Jabłka”, „Gruszki”, „Kobieta kapeluszu”.

Anna Warchał od wielu lat zmagą się z postępującą nieuleczalną chorobą, która odbiera Jej sprawność i władzę nad ciałem. Dotyczy to również sprawności rąk. Cechuje

ka, gmina Dydnia, pow. Brzozów. Repertuar obejmował piosenki turystyczne i poetyckie, bo Lesko to przecież Brama Bieszczadów. Solistki: Magda, Gosia, Anita, Monika, Kamila, Gabrysia, Sara, Paulina, Asia, Andżelika i Aga przy akompaniamencie gitarowym wykonały m.in.: „Góra dół”, „Jak motyle”, „Moje bajki”, „Bieszczadzkie anioły”, „Bieszczady rock and roll”, „Bieszczadzkie kapliczki”

i inne wspaniałe przyjęte przez leską publiczność. Szczególną dedykacją dla artystki była piosenka Jonasza Kofty „Pamiętajcie o ogrodach”.

O artystce mówili jej uczniowie i przyjaciele. Były kwiaty od pani dyrektor BDK, Bogusławy Krzywonos, Haliny Kościńskiej i innych. Dokumentację fotograficzną wykonywał m.in. Jan Wolak, a film kręcili: Kazimierz Barański z Brzozowa i Tomasz Żaczek z Niebocaka. Kazimierz Barański zajął się też transportem zespołu wokalnego z Niebocaka do Leska. Na koniec były wspólne zdjęcia zespołu i przyjaciół artystki oraz wernisażowy poczęstunek i długie, sympatyczne rozmowy.

Halina Kościńska, fot. Jan Wolak



Anna Warchał

Paulina Sowa uczennica kl. III gimnazjum Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Baryczy (opiekun Alicja Sowa) zdobyła Grand Prix Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego „Jan Paweł II – papież dialogu”. Główną nagrodą jest pielgrzymka do Rzymu na uroczystość kanonizacji Jana Pawła II ufundowana przez biuro turystyczne „Pielgrzym”.



Paulina Sowa

Jan Paweł II papież dialogu

Do wystawy zakwalifikowały się 84 prace spośród 477. Komisja oceniała: zgodność pracy z tematem konkursu, samodzielność wykonania, oryginalność interpretacji tematu, jego wartość treściową i walory artystyczne.

Obraz zwycięzcy konkursu został wykonany techniką wydrapywanki na wosku. Przedstawia postać Jana Pawła II piszącego list przy zapalanej lampce nocnej.

Konkurs pod honorowym patronatem J. E. Ks. Bp Abp Józefa Michalika Metropolity Przemyskiego, J. E. Ks. Bp Jan Wątroby Biskupa Rzeszowskiego, Władysława Ortyla Marszałka Województwa Podkarpackiego, Jacka Wojtasa Podkarpackiego Kuratora Oświaty został rozstrzygnięty 20 marca 2014 r. w Rzeszowie.

Gabriela Szeliga



Wyprawa na koniec świata

Na pomysł wpadł Szymon Springer z Szubina koło Bydgoszczy. Inspirację zaś stanowiła książka Kazimierza Nowaka „Rowerem i pieszo przez Czarny Ląd”, opisująca podróż polskiego reportażysty i fotografa przez Afrykę w latach trzydziestych. Lektura wciągnęła Szymona w świat pasji, niezwykłych przygód, jednocześnie czyhających niebezpieczeństw. Na tyle głęboko, że sam postanowił sprostać ekstremalnym wyzwaniom. I przemierzyć motocyklem ponad trzydzieści tysięcy kilometrów, by dotrzeć do Australii.

Kompan z Przysietnicy

- Początkowo myślałem, żeby wyruszyć rowerem. Tak, jak Kazimierz Nowak, którego historia mnie zafascynowała. Z czasem jednak stwierdziłem, że pojedę jednośladem, ale zmechanizowanym. Motocyklem. Ten pojazd bardziej sprzyja współczesnym czasom. I w większym stopniu gwarantuje szczęśliwe dotarcie do celu. Zwłaszcza usytuowanego na drugim końcu świata – opowiada Szymon Springer. Zamierzenia nie mógł wszakże zrealizować w pojedynkę. Za daleki dystans, za długi czas, zbyt wiele potencjalnych niespodzianek, żeby indywidualnie podejmować rękawicę. Musiał znaleźć drugiego chętnego. Odważnego, gotowego na wszelkie przeciwności losu. Nadającego na tych samych falach, o podobnych priorytetach i postanowieniach. – Zainteresowanie wykazał Łukasz. Rozpoczęliśmy już wspólne przygotowania, precyzyjne układanie planu, lecz jego sytuacja rodzinna wstrzymała prace logistyczne. Ostatecznie Łukasz zrezygnował. Są sprawy ważne i ważniejsze. Te rodzinne są najważniejsze, więc kolega nie miał wyjścia – mówi Szymon. Wcześniej z przygotowywaniem się dwójką kontakt nawiązał Eryk

Krasny z Przysietnicy. Podczas internetowych rozmów również wyraził zainteresowanie podróżą. – W 2002 roku moi koledzy wyjechali do Bombaju. Wtedy po raz pierwszy pomyślałem, że też chciałbym zwiedzać świat. Kiedy Szymon poinformował mnie, że Łukasz nie może z nim jechać, stwierdziłem, że teraz albo nigdy – wspomina Eryk. – Po



Eryk Krasny z Przysietnicy

rezygnacji Łukasza zastanawiałem się, czy pojawi się jakiś kolejny śmialek. Czy długo będę musiał czekać zanim ktoś się zdecyduje, czy wyprawa przesunie się w czasie i czy w ogóle dojdzie do skutku. Kiedy Eryk powiedział mi, że przystaje na ten pomysł niesamowicie się ucieszyłem. Tym bardziej, że widziałem u niego zaangażowanie i na prawdę duży zapał – dodaje Szymon.

Powrót do Australii

W sumie Szymon Springer do eskapady szykował się dwa lata, a Eryk Krasny około roku. 6 kwietnia br. wyjechali z Brzozowa w kierunku Słowacji. Dalej ich trasa wiodła będzie między innymi przez: Węgry, Rumunię, Bułgarię, Gruzję, Turcję, Pakistan,

Indie, Tajlandię, Singapur, Timor, aż do Australii. Łącznie przejadą między trzydzieści, a trzydzieści pięć tysięcy kilometrów w siedem miesięcy. Do Polski powrócą na początku listopada. Już samolotem. Ich motocykle natomiast przyplyną statkiem. Koszty podróży szacują na około sto tysięcy złotych. Potrzebną kwotę pokryli sponsorzy z całego kraju. – Dlaczego akurat do Australii? Ponieważ byłem tam rok czasu na praktykach, studiując rolnictwo na Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy. Trzy miesiące poświęciłem na zwiedzanie tego kraju – kontynentu. Zabrakło mi czasu na przejechanie jego południowej części, co nadrobimy podczas obecnej wyprawy. Po prostu bardzo chciałem tam wrócić. Pokochałem Australię. I to prawie tak samo jak Polskę. Szczęśliwy jestem, że znowu tam będę – przybliży Szymon powód wyjazdu akurat na Antypody. Eryk znowu przejechał całą Europę. Przykładowo w ubiegłym roku był na Ukrainie. – Spotkaliśmy się z Szymonem i postanowiliśmy przetrzeć trochę szlaki. Wyruszyliśmy na Ukrainę, poznaliśmy się, bo wcześniej kontaktowaliśmy się tylko internetowo lub telefonicznie – opowiada Eryk.

Grosz do grosza

O wsparcie finansowe nie było łatwo. Przez chwilę nawet zwątpili w powodzenie przedsięwzięcia. Jednak determinacja nie pozwoliła im spocząć na laurach. Zużyli kilogramy papieru na pisanie prośb, wydeptali kilometry ścieżek, osobiście pukając do różnych firm i instytucji. W końcu budżet dopięli i plany podróży nabrały realnych kształtów. – Potwierdziło się zatem, że wiara w marzenia zawsze zwycięży – podsumowuje Szymon sprawy organizacyjne. Pozostało więc przygotowanie motocykli oraz ekwipunku. – Jedziemy na yamahah. Wnikliwie przeglądaliśmy silniki w firmie Offroad – Motocykle z Brzozowa, prowadzącej sklep i serwis. Motocykle służą nam dwa lata, dobrze nam są znane ich zalety i wady, mamy nadzieję, że wytrzymają trudy podróży, że nie będzie poważnych defektów – stwierdza Eryk. – Początkowo myślałem, że to żart. Przecież do Australii leci się samolotem, a nie jedzie motocyklem. Takich klientów jeszcze nie miałem. Po pewnym czasie przekonano mnie jednak, że wyprawa w tak daleką podróż to fakt, a nie kawał. Przy takiej eksploatacji należało przede wszystkim sprawdzić, które z części ją wytrzymają, a które są na tyle zużyte, że wymagają natychmiastowej wymiany. To odpowiedzialna sprawa. Będę nasłuchiwał informacji z trasy. Oczekuję tylko dobrych i takich oczywiście podróżnikom życzę – mówi Marek Matus – właściciel firmy Offroad – Motocykle z Brzozowa.

Rodzinne wsparcie

Wyprawą żyją nie tylko Eryk i Szymon, ale również ich najbliżsi. Siedem miesięcy to długa rozłąka, zaś dodatkowo odległość potęguje niepokój. – *Martwię się. To daleka i niebezpieczna podróż. Prowadząca przez niespokojne kraje. Kiedy po raz pierwszy mąż powiedział mi, że wybiera się do Australii na motocyklu, powiedziałam mu, że nie ma mowy. Nie byłam gotowa, aby od razu zaakceptować szalony mimo wszystko pomysł. Z czasem jednak oswajałam się z tym planem. Znamy się z Erykiem od 10 lat i wiedziałam dobrze o jego marzeniach. Gdzieś tam z tyłu głowy zawsze byłam świadoma, że zechce je urzeczywistnić. I w rezultacie, po około pół roku, wyra-*

letnia Amelia. Będę się z nimi łączył wszelkimi możliwymi sposobami i środkami. I tak często, jak to tylko możliwe – dopowiada Eryk Krasny z Przysietnicy.

Szerokiej drogi

Uczestnicy wyprawy nie biorą zapasów prowiantu, czy ubiorów. Spakowali parę kromek suchego chleba, suszoną wołowinę. Resztę pożywienia stanowią będzie kuchnia lokalna. W zależności gdzie dotrą, tam skosztują miejscowych specjałów, dzięki którym nabiorą odpowiedniej ilości energii do dalszej jazdy. Równie mało zabrali ze sobą rzeczy osobistych, na przykład ubiorów. – *Na wyposażeniu mamy cztery podkoszulki, cztery pary skarpet.*

W kolonii trędowatych

Po drodze polscy podróżnicy mają zamiar odwiedzić kolonię trędowatych w Jeevodaya w centralnej części Indii. Ośrodek założony został w 1969 roku przez polskiego misjonarza i lekarza, księdza Adama Wiśniewskiego oraz Barbarę Birczyńską. Jeevodaya, inaczej „świt życia” skupia trędowatych i ubogich, prowadząc dwie przychodnie dla chorych. Ponadto znajduje się tam centrum pomocy chorym na AIDS, także realizowany jest program zwalczania gruźlicy. Dzieci rodziców dotkniętych trędem mogą w ośrodku uczyć się w klasach od pierwszej do dwunastej, poza tym mają zapewnione pełne utrzymanie. Z pomocy korzysta 460 dzieci, mających do dyspo-



zilał zgodę na ich realizację. Nie oznacza to, że wraz z aprobatą eskapady zniknęły lęki. Absolutnie nie. Po prostu pogodziłam się z myślą, że mąż mając możliwość wyjazdu, musi z tej okazji skorzystać. Jakakolwiek moja ingerencja, zakazy, czy też próby wyperswadowania mu tej wyprawy nie przyniosłyby pozytywnych skutków. Bo na pasję nie ma rady. Kontaktować będziemy się przez internet, a w Azji przez telefon, jeśli oczywiście się uda – oznajmia Joanna Krasny, żona Eryka. – W domu z małżonką zostają dziesięcioletni Stanisław i ośmio-

Resztę można kupić na trasie. Nie ma sensu obciążać bagażnika motocykla zbyt ciężkimi ciężarami – informuje Eryk. Podróżnicy liczą też na pomoc i życzliwość miejscowej ludności. – Boimy się natomiast wrogości. Również poważnych awarii. Takich na przykład, po których zamienne części musielibyśmy transportować z Polski. To wydłużyłoby oraz skomplikowałoby całą wyprawę. Za życzenia „szerokości” wszystkim od razu dziękujemy i do zobaczenia ponownie w Brzozowie – kończy Szymon Springer.

zycji internat. Absolwenci kontynuujący naukę na studiach wyższych również mogą liczyć na wsparcie finansowe z ośrodka. Niektórzy z tamtejszych wychowanków wybrali uczelnie z Polski. Pracownicy Jeevodaya, to przede wszystkim wyleczeni trędowaci. Ośrodek jest placówką charytatywną, utrzymuje się z ofiar z Polski oraz innych krajów. Instytucją wspierającą go moralnie i materialnie jest Sekretariat Misyjny Jeevodaya będący jednostką wewnętrzną Instytutu Prymasa Wyszyńskiego.

Sebastian Czech



**Polski Czerwony Krzyż w Brzozowie
zaprasza na organizowane przez nas Kursy Pierwszej Pomocy
dla pracowników:
urzędów, zakładów pracy, szkół i przedszkoli**



Proponujemy:

- kursy pierwszej pomocy z certyfikatem UE
- kursy pierwszej pomocy (podstawowe)
- kursy pierwszej pomocy (elementarne)

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny. Instruktor Pierwszej Pomocy ZG PCK tel. 691 865 159 po godz. 20.00.

Informujemy, że środki pozyskiwane ze szkoleń są przeznaczone na pomoc ludziom potrzebującym z terenu powiatu brzozowskiego.

Polski Czerwony Krzyż 5 października 1999 r. uzyskał, nadany przez Europejskie Referencyjne Centrum Pierwszej Pomocy z siedzibą w Brukseli Certyfikat Pierwszej Pomocy. Zaświadczenia wydawane przez Polski Czerwony Krzyż są uznawane we wszystkich krajach zrzeszonych w Unii Europejskiej.



Im gorzej, tym lepiej i małe cuda Pana Boga

Stało się! Od Dinków dostałem nowe imię - Abuna Tok mac (wymawia się „Tok-mać”). Abuna oznacza ksiądz, duchowny, zaś Tok mac - rozpalający, rozniecający ogień, ktoś kto przynosi światło do wspólnoty. W tej kulturze imię oznacza człowieka - to, kim jest. Dinkowie przywiązują do imienia wielką wagę. Dla mnie to duże wyróżnienie. Teraz muszę kupić kozę i ją z nimi zjeść. Na szczęście Dinkowie zajmą się jej przygotowaniem. Aż nie wierzę, że to wszystko się dzieje!

Oko za oko...

Przełom marca i kwietnia to w Sudanie Południowym początek pory deszczowej. A to oznacza wielkie zmiany. W ostatnim miesiącu wiele domów w okolicy zostało pokrytych nową trawą i różnią się one od tych „starych”. W zasadzie, zadanie to należy do mężczyzn - do ojca rodziny i synów rodu. Ten rok jest jednak inny. Walki klanowe oraz wojna w kraju komplikują tradycyjne coroczne działania i sprawiają, że kobiety z dziećmi same zajmują się tym i wieloma innymi zadaniami. W kulturze Dinków kobiety to siła robocza. Mężczyźni kupują je za krowy, ale to właśnie one wykonują całą pracę związaną z domostwem (w tym utrzymanie zarówno męża, dzieci jak i domu) oraz rolnictwem. A co robią mężczyźni? Mężczyźni spędzają czas ze sobą w męskim gronie. Grają w różne gry „pod drzewem”, dyskutują i walczą. Ostatnio kilka osób z Akol Jal przebywało w sąsiedniej wiosce. Tam zostali napadnięci przez złodziei z zupełnie innej części naszego regionu. Śmierć poniosło pięć osób z sąsiedniej wioski oraz dwóch mężczyzn z naszej. Takie walki trwają od pokoleń i nikt nie pamięta już ich początków, ale obowiązkiem rodziny jest pomścić tego, kto stracił życie. Tak więc sprawa odwetu ciągnie się od pokoleń i nikt

nie jest w stanie zatrzymać tego błędnego koła. Wodzowie Klanu Dinka-Agar próbowali swoich sił, policja z miasta, a nawet wojsko. Koniec był taki, iż zarówno policja jak i wojsko wycofało się z tych klanowych walk, pozostawiając ludzi samych sobie z ich wolą zemsty i odwetu. Niepojęte, a jednak na naszych oczach to wszystko się rozgrywa. Ktokolwiek wchodzi pomiędzy obydwie strony konfliktu ma dwa wyjścia: albo się wycofać, albo zginąć. W sytuacji plemienia Dinka jedynym sposobem na zamknięcie sprawy zabójstwa (według nich) jest również śmierć w odwecie. I chociaż wszyscy zgodzą się z tym w dzień, iż trzeba zakończyć tę krwawą historię, nocą idą i w odwecie zabijają kogoś należącego do przeciwnej strony konfliktu, najczęściej niewinnego, przypadkowego, gdyż to najłatwiejszy cel.

gojenie od Sióstr Matki Teresy. Kupiłem bandaże, plastry oraz gaziki do czyszczenia i zaopatrywania ran. To jednak nie wystarcza. Najczęstsze obrażenia pochodzą od włócznie (cięte i głębokie) oraz od kolców drzew i krzewów, które są wszędzie wokół. Niestety, jak się okazało, w aptece w Rumbek zapłaciłem poczwórną cenę za plastry i środki opatrunkowe, gdyż Kawaja czyli biały człowiek jest postrzegany jako bardzo bogaty i jedynym sposobem łatwego zdobycia pieniędzy jest podniesienie ceny, którą Kawaja i tak zapłaci bo potrzebuje dany produkt. Niemniej jednak zakup ten był konieczny, ponieważ dzieciaki wymagały małych opatrunków. Później jednak, w innym miejscu miasta znalazłem opatrunki już w bardziej przystępnej cenie. Swoją drogą, te maluchy są niesamowite. Ich uśmiech, po małym oczyszczeniu ran



Lekarz potrzebny od zaraz

Położenie geograficzne naszej nowej misji MAJIS w Akol Jal to teren, gdzie dwa różne klany mieszkające po obu stronach naszej farmy, toczą ze sobą nieustanne porachunki i walki. Małe rany zaopatruję sam na miejscu, dezynfekując je wodą utlenioną i jodyną. Dostałem też dobre maści na

i nałożeniu maści przeciwzapalnej oraz plastra, wystarcza za wszystko. Oprócz tego wraz z O. Richardem, irlandzkim jezuitą i dyrektorem całego dzieła MAJIS i farmy przewożymy ludzi do szpitala do miasta (12 km), gdyż zdarzają się przypadki malarii czy duru brzuszego. Wielu ludzi ma różne stare rany, zakażenia i stany zapalne.

Musimy zorganizować u nas mały szpital - to jest wręcz konieczne, albo chociaż jakiegoś lekarza 2 razy w tygodniu przywieźć, gdyż inaczej nie będziemy w stanie transportować wszystkich chorych. Bardzo potrzebujemy fachowca, lekarza lub przynajmniej pielęgniarki. To miejsce jest jakby zapomniane przez świat - nie przez Pana Boga – bo przecież posyła tutaj ludzi gotowych nieść pomoc i przede wszystkim dobre słowo poturbowanym przez los.

Ostatnio w mojej „samochodowej klinice pierwszej pomocy” przyjąłem Majith, rannego wojownika Dinka - 22 lata, z raną ciętą i głęboką od włóczni na nadgarstku. Była ona wynikiem walki, która rozegrała się 2 tygodnie wcześniej. Pamiętam to dokładnie. Wtenczas zrobiłem mu opatrunek, ale wizyty u lekarza w Rumbek już odmówił. Niedawno znów mnie odwiedził. Rana była otwarta i zakażona, krew dosłownie się wylewała. Czegoś takiego nie widziałem nigdy wcześniej. Powiedziałem mu, że albo jedzie ze mną do szpitala, albo mu rękę odetną za kolejne dwa tygodnie. Nie podjąłem się opatrunku, bo podejrzewałem, że głębokość rany sięga aż do kości. I jak się później okazało, miałem rację. Zawiozłem Majith do szpitala i dobrze zrobiłem, bo antybiotyk w zastrzyku był konieczny. Reszta dawki wydana została w tabletkach i zaplanowano kolejne wizyty u lekarza. Zapłaciłem słono za opatrunek i zastrzyk dla młodego wojownika w szpitalu. On oczywiście nie miał ani grosza, bo mieszka na pastwisku i nie używa pieniędzy, więc był zdany kompletnie na naszą pomoc. W drodze powrotnej zapytałem go, czy jak go wyleczę, to obroni mnie, gdy będą mnie chcieli kiedyś bić... albo zastrzelić? Oczywiście, żartowałem. A on całkiem poważnie odpowiedział, że od dziś będzie moim prywatnym Abuna Tok mac security i body guard.

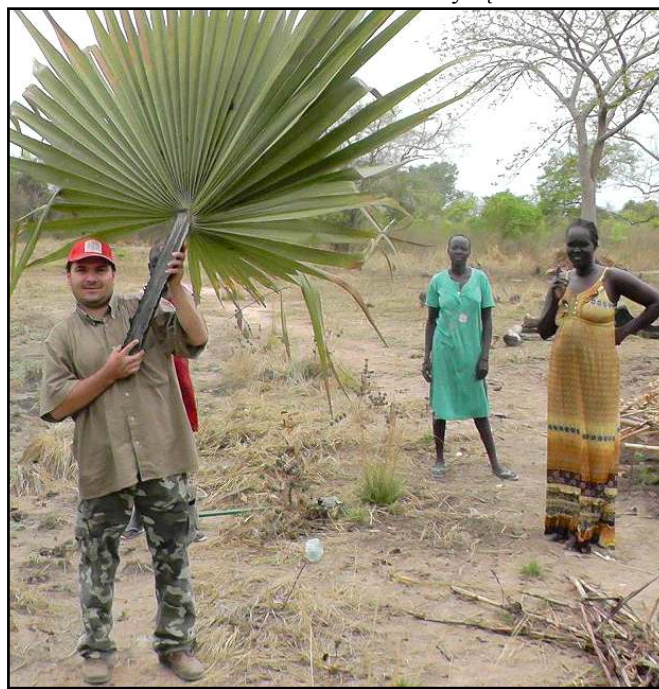
Mała antylopa Dik – Dik i płot wcale nie ze złota

Jednak na walkach plemiennych nasz świat się nie kończy. Na początku marca miejscowi chłopcy przynieśli na naszą farmę jedną z najmniejszych antylop Afryki, małego Dik – Dik. Była wielkości królika. Oczywiście, nie ma nic za darmo. Więc po pierwsze należało zapłacić za antylopę, by mogła przeżyć i zamieszkać na farmie, a po drugie za jej karmienie kozim mlekiem przez kolejne 2 miesiące. Następnie musiałem zdobyć pozwolenie na jej hodowlę w Rządowym Departamencie Ochrony Dzikich Zwierząt w Rumbek. Po tygodniu oczekiwania na odpowiedź ze strony Wildlife Department of Rumbek pojawił się u nas zastępca komendanta wraz z żołnierzem. Przywieźli ze sobą dokument

zezwalający na hodowlę na naszej farmie znalezionych w buszu dzikich zwierząt, głównie młodych, opuszczonych i osierconych oraz mały prezent - kolejną małą antylopę Dik-Dik. Teraz jesteśmy drugim ośrodkiem w Rumbek i całej okolicy, który posiada takie zezwolenie. Tak więc do naszego gospodarstwa zawitała mała antylopa o imieniu Mioc, co w języku Dinka oznacza „prezent”. Teraz zbudujemy im małą zagrodę z jedzeniem i wodą, inaczej wkrótce zjedzą wszystkie warzywa na grządkach. No i tu mieliśmy małe zderzenie naszych marzeń z finansami. Powiem tylko, że było wstrząsające.

Wykorzystując róg istniejącego już ogrodzenia 30x70 m chcieliśmy zrobić taki prostokąt o tych samych wymiarach i ogrodzić teren - a więc dodatkowe 100 m siatką z podmurówką i słupkami metalowymi (gdyż drewniane słupki i bambusowy płot termity zjedzą w ciągu sezonu). Należy jeszcze dodać, że tutaj nie ma żadnych materiałów. Trzeba je sprowadzić z Ugandy (Kampala, Gulu) lub z Kenii (Nairobi). Więc jak obliczyliśmy według cen rynkowych na miejscu, to te 100 m siatki (płotu) będzie nas kosztowało - 6500 dolarów. Cena zastraszająca - to mało powiedziane. Zrobiliśmy kosztorys: - siatka o długości 100 metrów (sprowadzona z Kenii) - 3200 dolarów, 36 słupków metalowych na ogrodzenie (jeden co trzy metry + 4 dodatkowe słupki na tzw. bramkę wejściową - 1100 dolarów, drut (góra, środek i dół wzdłuż płotu/siatki) - 300 dolarów, 10 worków cementu - 220 dolarów, piasek - 200 dolarów, kamienie do dołów pod słupki - 200 dolarów, cienki drut do przymocowania siatki - 200 dolarów - łącznie: 5420 dolarów. Doliczając jeszcze robociznę - 30% - to propozycja kontraktora (wg ceny materiałów) - czyli 1620 dolarów. Razem 5420 + 1620 = 7040 dolarów. Ostatecznie wykonawca zrezygnował z 546 dolarów (dał taki upust) i zgodził się na 6500 dolarów za 100 metrów płotu. Jak można się łatwo domyślić: 1m siatki = 65 dolarów. Tu w tym kraju nic się nie opłaca. Absolutnie nic. Żadna inwestycja na zdrowy rozum nie ma szans

przetrwania, bo finanse niszczą w zarodku każde przedsięwzięcie. Pomimo tego na przekór światopoglądowi, iż nic się nie opłaca, robimy wszystko, by plany przedsięwzięć i realia szły w parze. Chociaż nie ma co liczyć na jakąkolwiek opłacalność, to nieco ręce opadają, kiedy przyjdzie do budowy czegośkolwiek. Ludzie w buszu nie mają pieniędzy. Krów nie sprzedadzą, gdyż to ich bogactwo, duma i jedyna ostoją. Nie są gotowi nawet na to, by sprzedać jedną kozę, aby wesprzeć projekt. Musimy sobie jakoś sami radzić z tym wszystkim. Ufamy, że większa wyrozumiałość przyjdzie z czasem. Niektóre rzeczy są koniecz-



nością, inne po prostu trzeba pozostawić i z nich zrezygnować. Nie da się tylko głosić Słowa Bożego, bez przykładów, bez pokazania tego, jak można inaczej (pomimo kosztów) prowadzić gospodarkę i zarządzać dobytkiem. Na dziś koszty przerastają nasze aspiracje, ale krok po kroku, mamy nadzieję, iż pokonamy trudności i „kłody”, które jako wyzwania są nam rzucane pod nogi. Nadal jestem zdania, że warto mieć marzenia!

O. Tomasz Nogaj SJ

Ci, którzy na bieżąco chcą śledzić, co dzieje się w misji MAJIS w Akol Jal w Południowym Sudanie, mogą znaleźć informacje na stronie internetowej misji: www.majis.org lub na Facebooku O. Tomasza. Wystarczy wpisać jego imię i nazwisko w Facebooku.

Wszyscy, którzy zechcieliby wesprzeć misję o. Tomasza Nogaj SJ

mogą to zrobić na numer konta: **Misyjne konto bankowe**

(z dopiskiem MAJIS SUDAN POŁUDNIOWY lub O. Tomasz Nogaj)

Nr konta w Polsce: 50 1240 2294 1111 0010 2222 3570 (wpłaty w PLN)

52 1240 2294 1787 0010 2300 2206 (wpłaty w USD)

Referat Misyjny Towarzystwa Jezusowego PME

Mały Rynek 8, 31-041 KRAKÓW

Posel Elżbieta Łukacijewska podsumowuje kadencję

5 lat w Parlamencie Europejskim

Magdalena Pilawska: Nieubłaganie zbliża się koniec VII kadencji Parlamentu Europejskiego. Przez pięć lat reprezentowała Pani, jako jeden z dwóch europosłów, nasze województwo w Brukseli. Proszę powiedzieć, co przez ten czas udało się osiągnąć i zrealizować. Czym może się Pani pochwalić i czy są być może rzeczy, które są dla Pani bolączką kończącej się kadencji.

Elżbieta Łukacijewska: Na początku naszej rozmowy chciałabym podziękować wszystkim moim wyborcom z terenu powiatu brzozowskiego, którzy w wyborach w 2009 roku obdarzyli moją osobę zaufaniem i oddali na mnie swój głos. To dzięki Państwu mogłam reprezentować Polskę i Podkarpacie w Unii Europejskiej, za co serdecznie dziękuję. Odpowiadając na Pani pytanie, zacznę od największego sukcesu, jakim jest wynegocjowanie tak wysokich pieniędzy na Nową Perspektywę Finansową na lata 2014 – 2020. Dzięki zabiegom polskich europosłów, naszej ciężkiej pracy nad ostatecznym kształtem strategii oraz skutecznemu lobbowaniu polskiego rządu, udało się zagwarantować dla Polski takie pieniądze, które stawiają nasz kraj jako największego beneficjenta środków unijnych. Dzięki temu na Podkarpacie może trafić prawie 8,5 mld złotych.

Moja praca w Parlamencie Europejskim, to także opieka nad młodymi ludźmi. Jako europoseł stworzyłam w swoim biurze w Brukseli system płatnych staży dla młodzieży z Podkarpacia. Dzięki mnie grupa prawie 70 osób mogła nabyć cenne doświadczenie, które z pewnością zapoczątkuje w ich dalszym życiu zawodowym. Staż w Brukseli odbyli również studenci pochodzący z powiatu brzozowskiego. Jako posłanka należąca do największej partii w Parlamencie Europejskim – Europejskiej Partii Ludowej – pracowałam przy tworzeniu programu „Gwarancja dla Młodych”, który skierowany jest na walkę z bezrobociem wśród młodych Europejczyków. W ramach wsparcia finansowego do Polski ma trafić 2 mld zł na uruchomienie programu stażowego oraz na zatrudnienie osób, które nie ukończyły 25 roku życia. Celem przyjętej w UE strategii jest umożliwienie osobom, które zakończyły edukację, podjęcia w ciągu 4 miesięcy pracy lub praktyk, które w przyszłości pozwolą znaleźć zatrudnienie. To wreszcie moja praca na rzecz wsparcia polskiej wsi i wprowadzenie nowych przepisów, zapewniających większe wsparcie dla młodych rolników, które ma przeciwdziałać spadkowi liczby młodych osób przejmujących gospodarstwa.

Jako posłanka wywodząca się z Podkarpacia, aktywnie działałam na rzecz promocji naszego województwa w Parlamencie Europejskim. Z mojej inicjatywy, odbyły się trzy wystawy promujące nasz region: EXPO Karpackie, Innowacyjne Podkarpackie oraz wystawa poświęcona pamięci



Księdza Kardynała Adama Kozłowieckiego, które zgromadziły w Parlamencie Europejskim grono wysokiej rangi urzędników, jak również innych posłów, którzy bardzo pochlebnie wypowiadali się o naszym województwie. Na koniec chciałabym jeszcze wspomnieć o konferencji pt. „Regionalne aspekty polskiej strategii Go China”, która odbyła się w Brukseli w udziałem chińskich inwestorów oraz przedstawicieli podkarpackich przedsiębiorców. Celem wydarzenia było zaprezentowanie potencjału inwestycyjnego Polski i jej poszczególnych regionów oraz pogłębienie relacji gospodarczych z chińskimi inwestorami. Konferencja okazała się wielkim sukcesem i pozwoliła na nawiązanie kontaktów biznesowych z partnerami chińskimi, co w efekcie zaowocowało podpisaniem umów i kontaktów handlowych.

Odnosnie drugiej części Pani pytania – co uważam za największą bolączkę...? To bez wątpienia wspomniane wcześniej bezrobocie, w szczególności wśród ludzi młodych. Z tym niepokojącym zjawiskiem borykają się wszystkie kraje Unii Europejskiej.

M.P.: Pani Posel, pokrótce podsumowaliśmy Pani pracę w Parlamencie Europejskim, na pewno nie udało nam się

zebrać wszystkiego, ale chciałabym też nawiązać do Pani pracy w regionie, bo mimo licznych obowiązków w Brukseli, nie pozostawiła Pani naszego regionu i w dalszym ciągu jest Pani tu aktywna i obecna.

E.L.: Pani Redaktor, ja urodziłam się w małej wiosce Godowa, wychowałam się na Podkarpaciu i do tej pory tutaj mieszkam z mężem i dwoma córkami. Doskonale znam problemy naszego regionu i mieszkających tutaj obywateli. Staram się przede wszystkim pracować tak dla Podkarpacia, aby nie zawieść wyborców, którzy obdarzyli mnie mandatem zaufania. Mimo pracy w Parlamencie Europejskim cały czas zajmuję się sprawami Podkarpacia. Wspieram samorządowców, ludzi i instytucje, osoby starsze, niepełnosprawne, jak również najbardziej potrzebujących. Pomagam im rozwiązywać problemy, wspieram ich wnioski i projekty. Finansowo wspierałam działalność organizacji i imprez charytatywnych. Osobiście popierałam dążenia samorządowców do budowy obwodnicy brzozowskiej, jak również inne przedsięwzięcia ważne dla poprawy komfortu i bezpieczeństwa życia lokalnej społeczności, współpracując z Panem Starostą, jak również Dyrektorem Brzozowskiego Szpitala. Dla mnie priorytetem jest moje województwo i staram się być „głosem podkarpackich obywateli”, nie tylko w Brukseli, ale również na krajowym forum politycznym.

M.P.: Pani Posel, proszę wymienić najważniejsze według Pani obszary działalności związane bezpośrednio z Pani Pracą na rzecz Podkarpacia.

E.L.: Przede wszystkim to działalność na rzecz kobiet. Pięć edycji konferencji Kobieta Aktywna, w których gośćmi głównymi były Pierwsze Damy RP. Podkarpacie dzięki moim zabiegom odwiedziły Jolanta Kwaśniewska, Danuta Wałęsa czy też Pani Anna Komorowska, która dwukrotnie uczestniczyła w naszych kobiecych spotkaniach. Działalność związana z młodymi ludźmi np. wspomniany wcześniej system płatnych staży w PE, wyjazdy studyjne do Brukseli, gdzie prawie 600 osób mogło, na moje zaproszenie, zwiedzić Parlament Europejski. Turniej piłkarski Łukacijewska CUP, adresowany do uczniów szkół podstawowych, gdzie dotychczas udział wzięło prawie 6000 dzieci, w tym również drużyny z szkół brzozowskich. Projekt Lekcji Europejskich, który został zrealizowany w ponad 300 szkołach średnich na terenie całego województwa – osobiście lub za pośrednictwem moich pracowników przekazywaliśmy młodym ludziom informacje związane z funkcjonowaniem Unii Europejskiej. Mielśmy okazję także odwiedzić szkoły z powiatu brzozowskiego, a młodzież z Brzozowa i okolic, gościła u mnie w Brukseli, biorąc udział w wy-

jeździe studyjnym. Działalność związana z promocją zdrowia jak również działanie na rzecz poprawy bazy sanitarnej podkarpackich szpitali. Dzięki moim staraniom do szpitala w Brzozowie trafił najnowocześniejszy akcelerator, urządzenie niezbędne przy leczeniu nowotworów. To wreszcie działalność na rzecz poprawy bezpieczeństwa na podkarpackich drogach – trzy edycje imprezy plenerowej Bezpieczne Wakacje z udziałem znanych zespołów takich jak Varius Manx, Kombii, Feel oraz Lady Pank. I przede wszystkim działania na rzecz tworzenia miejsc pracy, osobiście zabiegałam o przeniesienie Centrali PGNiG Technologie do Krosna, jak również wsparcie finansowe udzielone przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji dla byłych podkarpackich pracowników zatrudnionych w przemyśle maszynowym. Pomoc finansowa trafiła do 200 zatrudnionych w trzech zakładach produkcji maszyn budowlanych, drogowych i górniczych, którzy stracili pracę z powodu spadku eksportu wyrobów maszynowych do Niemiec, Rosji i Ukrainy w wyniku globalnego kryzysu gospodarczego. Na koniec chciałabym jeszcze dodać, iż aktywnie współpracuje z środowiskami Uniwersytetów Trzeciego Wieku, z Kołami Gospodyń Wiejskich

- zawsze staram się wspierać ich działalność i zawsze mogą na mnie liczyć.

M.P.: Co chciałaby Pani przekazać mieszkańcom powiatu brzozowskiego?

E.L.: Moi Drodzy, przede wszystkim proszę Was, abyście 25 maja razem z całymi rodzinami poszli do wyborów, zachęcając do głosowania znajomych. Powinniśmy wszyscy korzystać z przywileju jakie daje nam demokratyczne państwo. To my możemy zdecydować, kto będzie reprezentował nasz kraj w Parlamencie Europejskim i skorzystajmy z tego. Wybierzmy ludzi, którzy poprzez swoją ciężką pracę będą wyrażać głos całego naszego regionu. Obserwując to co dzieje się u naszych wschodnich sąsiadów, jak ludzie oddają tam życie za możliwość wyrażania swoich poglądów, powinniśmy docenić to, w jakim kraju możemy żyć i przede wszystkim spełniać nasz obywatelski obowiązek. Ja z swej strony jeszcze raz dziękuję za szansę jaką otrzymałam pięć lat temu i chciałabym kontynuować moją pracę.

Rozmawiała Magdalena Pilawska



Henryk Dąbrowiecki

Sebastian Czech: Zmieniają się pokolenia sportowców, działaczy, warunki do uprawiania sportu, a Pan niezmiennie od półwiecza w różnych rolach tkwi w sportowej rywalizacji. Szybko Panu minęło te 50 lat?

Henryk Dąbrowiecki: Parafrazując piosenkę Andrzeja Rosiewicza „50 lat minęło, jak jeden dzień”. Można też przytoczyć fragment innego utworu „...upływa szybko życie, jak potok płynie czas”. Dodać jedynie należy, że w moim przypadku chodzi o potok górski, bystry, którego wody płyną szybko i z ogromną energią.

S. Cz.: A od jakiego wydarzenia datuje Pan swoją sportowo-społeczną działalność?

H. D.: W 1963 roku przemianowano LZS Brzozovia na LKS Brzozovia prowadzący kilka sekcji sportowych: piłki nożnej, piłki siatkowej, lekkiej atletyki, podnoszenia ciężarów, łucznictwa i tenisa stołowego. Była to dość atrakcyjna oferta, zachęcająca bardzo do uprawiania sportu w tym klubie.

S. Cz.: I na jaką dyscyplinę Pan postawił?

H. D.: Na lekką atletykę. W tamtych cza-

Sportowe półwiecze

Rozmowa z Henrykiem Dąbrowieckim, działaczem Powiatowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Brzozowie, obchodzącym w tym roku jubileusz 50-lecia działalności sportowej i społecznej.

sach „królowa sportu” królowała w Polsce, zawodnicy osiągnęli wspaniałe wyniki, pozwalające zdobywać medale podczas mistrzostw Europy, świata i igrzysk olimpijskich. Ich sukcesy wystarczająco motywowały mnie do systematycznego uprawiania tego akurat sportu. Dlatego w roku 1964, w wieku 16 lat, zapisałem się sekcji i zostałem lekkoatletą Brzozovii. Pasjonowały mnie głównie biegi średnie, trójskok i skok wzwyż.

S. Cz.: Większość ówczesnych nastolatków, podobnie zresztą jak współczesnych, chciało grać w piłkę nożną. Pana nie ciągnęło do futbolu?

H. D.: Mając 14 lat kibicowałem piłkarzom Górnika Grabownica. Na jednym z meczów, dokładnie w roku 1962, słyszałem trzask łamanej kości w nodze Stanisława Dudka, grającego trenera i absolwenta Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie, a następnie krzyk z bólu. Kilka godzin później nie mogłem się otrząsnąć po informacji, że w wyniku doznanej kontuzji Stanisław Dudek zmarł. Nasz idol, wzorzec godny naśladowania dla wszystkich sportowców stracił życie z powodu urazu, którego nabawił się grając na boisku. To było tragiczne i nieprawdopodobne. Na pogrzeb przyszły nieprzebrane tłumy mieszkańców Humnisk i okolicznych miejscowości. Drugim zawodnikiem Górnika, który złamał nogę w trakcie meczu na murawie był Wacław Huber, mój sąsiad, a zdarzenie miało miejsce w czasie potyczki Górnika z Brzozovią. Powyższe wypadki sprawiły, że postanowiłem nie uprawiać piłki nożnej w przyszłości.

S. Cz.: Łatwo godził Pan sport z innymi obowiązkami?

H. D.: Ilość czasu przeznaczana na sport zależna była od wykonania wszystkich innych obowiązków i prac nakładanych na członków rodziny. Praca w gospodarstwie była najważniejszym zadaniem, nawet dzieci i młodzieży, w latach 60-tych i 70-tych. Zajęcia sportowe, udział w zawodach i rozgrywkach możliwy był wówczas głównie w święta i niedziele. Wtedy do woli żyło się sportem.

S. Cz.: Chciał Pan, żeby w zawodowej przyszłości część przynajmniej obowiązków stanowiła pasja?

H. D.: Jeszcze w czasie nauki w Liceum Ogólnokształcącym stworzono nam możliwość uprawiania nie tylko lekkiej atletyki, ale również siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Zawdzięczaliśmy to przede wszystkim nauczycielom wf-u: Panu Adamowi Piecuchowi i Bronisławowi Froniowi. Za interesowanie poparte solidnym przygotowaniem skłoniło mnie do podjęcia nauki w Studium Nauczycielskim w Krośnie na kierunku Geografia z Wychowaniem Fizycznym. Tam z kolei trafiłem na wspaniałego nauczyciela wf-u, piątego trenera lekkiej atletyki w Polsce, Zygmunta Habrata. W ciągu 2 lat nie tylko ugruntował w nas zainteresowania sportowe, ale także znacząco poprawił naszą sprawność fizyczną, wiedzę teoretyczną i metodyczną niezbędną do nauczania wf-u w szkołach. Doceniliśmy to zwłaszcza w momencie rozpoczęcia pracy nauczycielskiej. Tym sposobem moją sportową pasję zacząłem realizować jako nauczyciel wychowania fizycznego.

S. Cz.: Warunki do nauki tego przedmiotu w sposób znaczący różniły się pod koniec lat 60-tych od współczesnych.

H. D.: Napotykałem wiele trudności: brak sali gimnastycznej, wielu podstawowych pomocy lekcyjnych, czy też dobrych boisk sportowych.

S. Cz.: Inne też było chyba podejście młodzieży do sportu?

H. D.: I właśnie ogromna aktywność i chęć uprawiania sportu przez dzieci i młodzież w latach 60-tych i 70-tych sprawiała, że nigdy nie wątpiłem w sens mojej pracy.

S. Cz.: Przy tak dużym zaangażowaniu wystarczyło pewnie wykorzystać warunki naturalne do organizacji ciekawej lekcji wf-u, czy zawodów?

H. D.: W latach 1969-1974 na pierwszej szkolnej placówce w Obarzymie, gdzie początkowo nawet prądu brakowało, a pokój nauczycielski usytuowany na poddaszu Domu Nauczyciela latem był sauną, a zimą zamrażarką, istniała wspaniała zielona sala gimnastyczna wyposażona w liczne lasy, ścieżki i drogi wiejskie, na których zarówno latem, jak i zimą można było organizować różne sportowe zajęcia, takie jak gimnastyka, ścieżki zdrowia, biegi terenowe, narciarstwo, czy saneczkarstwo zimą. Na jedynym zaś ziemnym boisku do siatkówki młodzież gromadziła się niemal codziennie, by doskonalić umiejętności w tej dyscyplinie. Treningi były tak intensywne, że czasem cierpiał szyby w oknach Domu Nauczyciela przylegającego do boiska.

S. Cz.: Taka postawa uczniów zachęcała chyba nauczyciela do działania?

H. D.: Utwierdzała w sportowej pasji, od której trudno się było uwolnić. Systematycznie podnosiłem swoje kwalifikacje i wiedzę z zakresu sportu przez wielokrotne uczestnictwo w konferencjach i kursach poświęconych piłce ręcznej, biegom przełajowym, piłce nożnej. Uzyskałem tytuł „Organizatora sportu” i instruktora piłki nożnej. Zdołałem także trzy certyfikaty z zakresu nauki gry w piłkę nożną młodych piłkarzy.

S. Cz.: Obecnie młodzież równie chętnie uczestniczy w życiu sportowym?

H. D.: Zainteresowanie sportem wśród młodzieży słabnie. Składa się na to wiele czynników, jak alternatywne możliwości atrakcyjnego spędzania czasu oraz rozwijania innych zainteresowań. Wszędzieobecny internet, komputer, dyskoteki, kluby kreują wśród młodych modę na zupełnie inny styl życia. Groźne dla zdrowia natomiast jest lekceważenie lekcji wychowania fizycznego. W ostatnich latach wzrosła liczba dziewcząt i chłopców zgłaszających się po zwolnienia lekarskie z zajęć wf-u z różnych, najczęściej zmyślonych powodów. Również rodzice bardzo często sami ulegają presji swoich pociech i lekką ręką zwalniali je z lekcji wf-u. Jakże to jest konsekwencje wiemy dokładnie. Nadwaga, choroby

układu krążenia, cukrzyca, itp. A wszystko w dużej mierze z bezmyślnego podejścia do problematyki sportu.

S. Cz.: Co było zatem takiego fajnego w sporcie przed laty, a czego w rywalizacji brakuje młodym dzisiaj?

H. D.: Przed laty sport dla młodzieży stanowił główną atrakcję. Chęć wspólnej zabawy, prezentowania swoich umiejętności przed innymi przyczyniały się do tej autentycznej, bezinteresownej aktywności. Sport popularyzowały również spartakiady szkolne i międzyszkolne, czy turnieje w grach zespołowych, których obecnie jest



za mało. W ogóle system oświaty i sieć szkolna w gminach nie sprzyjają dzisiaj dzieciom w uczestnictwie w sportowych zajęciach pozalekcyjnych. Młodzież przyjeżdża do szkół zbiorczych na określoną godzinę, a następnie wraca o wyznaczonym czasie. Szkoły nie organizują uczniom atrakcyjnych zajęć popołudniami, po zakończeniu lekcji. Brakuje też samych organizatorów sportu i rekreacji w małych miejscowościach.

S. Cz.: W jaki zatem sposób zachęcał Pan nastolatków do gry w piłkę nożną, wspólnie prowadząc młodzieżowe grupy?

H. D.: Zawsze starałem się prowadzić treningi systematycznie, swoje obowiązki traktować poważnie, być punktualnym, stwarzać atmosferę przyjaźni i wzajemnego poszanowania, być wyrozumiałym i sprawiedliwym w ocenach, a przede wszystkim wymagać od siebie, by zajęcia były odpowiednio atrakcyjne i efektywne.

S. Cz.: I nigdy nie miał Pan problemów z frekwencją na treningach?

H. D.: O tym, jak poważnie młodzi piłkarze podchodzili do swoich obowiązków niech świadczy fakt, że w skład drużyn piłkarskich trenowanych przeze mnie wchodził chłopcy mieszkający w Krzywem, Końskim, Witryłowie, Krzemiennej, czy Jabłonce. Potrafili raz, czy dwa razy w tygodniu przyjeżdżać na rowerach na zajęcia, zaś w trakcie rozgrywek ligowych, na mecze rozgrywane w soboty lub poniedziałki musieli po raz kolejny pokonywać te odległości.

S. Cz.: Praca z młodzieżą to również wychowawstwo? Wpływanie na rozwój nie tylko fizyczny, ale i intelektualny młodych?

H. D.: Odpowiednio przygotowany merytorycznie i pedagogicznie instruktor piłkarski potrafi wykorzystać ogromne zainteresowanie piłką nożną dla właściwego kształtowania młodych sportowców nie tylko pod względem sprawności fizycznej, ale jednocześnie do rozwijania pozytywnych cech charakteru: cierpliwości, wytrwałości, pracowitości, wytrzymałości, zasad fair-play, szacunku do przeciwnika, poszanowania

pokonanych i wspólnego, radosnego przeżywania sukcesów.

S. Cz.: Dużo było tych sukcesów?

H. D.: Prowadziłem kilka młodzieżowych zespołów: Zryw Dydnia, Olimpijczyk Dydnia, Orły Jabłonka. Uzyskiwaliśmy znaczące wyniki w rozgrywkach mistrzowskich, turniejach piłkarskich letnich i zimowych na szczeblu gminy, powiatu i Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie. Orlicy Olimpijczyka Dydnia dwukrotnie zwyciężali w rozgrywkach krosnieńskiej klasy okręgowej. Pokonywali rówieśników między innymi z Ustrzyk Dolnych, Leska, Rymanowa, Brzozowa, czy Strachociny.

S. Cz.: Miał Pan wychowanków, którzy później zaistnieli w wyższych ligach?

H. D.: Dwóch zawodników Olimpijczyka było uczniami Gimnazjum Sportowego w Rzeszowie, reprezentując jednocześnie barwy Stali Rzeszów. Damian Nester ukończył Ośrodek Piłkarstwa Młodzieżowego w Krośnie. Grzegorz Serednicki, Jarosław Fejdasz, Piotr Wołowicz, Gracjan Skrętkowski, Sławomir Fijałka, Tomasz Dymnicki reprezentowali powiat i OZPN Krosno na zawodach wojewódzkich i międzynarodowych w Preszovie na Słowacji. Na wyróżnienie z tej grupy zasługuje Grzegorz Serednicki, który w drużynach juniorów młodszych wielokrotnie wybierany był najlepszym piłkarzem Stali Rzeszów w I lidze podkarpackiej.

S. Cz.: Mówi się, że w Polsce brakuje futbolowych talentów. Może się ich po prostu za słabo szuka po mniejszych ośrodkach?

H. D.: Zdolnych piłkarzy mamy pod dostat-

kiem, również w małych środowiskach. Potrzebni są natomiast prawdziwi trenerzy fachowcy u najmłodszych zawodników, kształtujący prawidłowe nawyki i umiejętności, uczący techniki, a później taktyki i strategii piłkarskiej. Poza tym słabo rozwinięty jest polski skauting, istnieją też różne patologie promujące przeciętniactwo, a ograniczające rozwój jednostkom wybitnym, naprawdę utalentowanym.

S. Cz.: Lubił Pan pracę nauczyciela wf-u, doświadczenia nabyte w tym zawodzie przenosił Pan na prowadzenie grup piłkarskich?

H. D.: W ponad trzydziestoletniej pracy nauczycielskiej, oprócz realizacji zadań dydaktycznych i wychowawczych w szkole, szeroko angażowałem się w działalność społeczną w środowiskach wiejskich w Obarzynie i Dydni, gdzie przepracowałem całe swoje życie zawodowe. Na rzecz ZHP, OSP i Zryw-u Dydnia. Jednocześnie moja aktywność społeczna dostrzegana była przez organizacje sportowe lokalne i wojewódzkie: Zrzeszenie LZS w Krośnie, OZPN w Krośnie, czy Podkarpacki Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Rzeszowie, gdzie pełnię funkcję członka zarządu.

S. Cz.: Doświadczenia sportowe pomogły Panu w sprawowaniu innych stano-

wisk, na przykład wójta, czy radnego powiatu?

H. D.: Jak najbardziej. Dobre planowanie pracy, precyzyjna, efektywna działalność, właściwe i konsekwentne realizowanie założeń i celów, prawidłowe rozeznanie i ustalanie hierarchii potrzeb społecznych, to wszystko pozwalało mi na uzyskiwanie znaczących sukcesów w pracy i życiu codziennym.

S. Cz.: Łaskawszym okiem patrzył Pan na sport, piastując powyższe funkcje?

H. D.: Jako wójt gminy Dydnia podjąłem działania zmierzające do poprawy nie tylko bazy szkolnej, ale bazy sportowej w ogóle: w Dydni, Grabówce, Jabłonce, Końskiem. Jako radny powiatowy inicjowałem różne imprezy sportowo-rekreacyjne, na przykład wyjazdowe posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Sportu połączone z wycieczką rowerową doliną Sanu, czy też rajd rowerowy „Błękitną wstęgą Sanu”.

S. Cz.: Z czego jest Pan najbardziej dumny?

H. D.: Z wielu wspaniałych osiągnięć sportowych moich wychowanków, ze wspaniałych przeżyć, radości i smutków, ze zwycięstw i porażek, słowem z godnego reprezentowania mojej małej ojczyzny – Dydni na różnych szczeblach: gminnych,

powiatowych, wojewódzkich. Również z olbrzymiej rzeszy poznanych działaczy sportowych i prawdziwych przyjaciół. I z faktu, że swoją pracę promowałem Dydnię w rozmaitych środowiskach i instytucjach. Zarówno w powiecie, województwie, jak i w kraju i za granicą.

S. Cz.: A był ktoś szczególnie w tej wieloletniej działalności, kogo Pan podziwiał i naśladował?

H. D.: Było wielu, którzy wywierali wpływ na moją osobę. Jednak na największe uznanie zasługuje Bronisław Przyczynek, z którym w 2000 roku reaktywowałem Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie. To wzorowy działacz, pracowity człowiek, serdeczny przyjaciel. Główny motor napędowy PZ LZS w Brzozowie.

S. Cz.: Kolejne lata zamierza Pan poświęcić na dalszą działalność sportową i społeczną?

H. D.: Wszystko, co osiągnąłem zawdzięczam w dużej mierze mojej rodzinie, a zwłaszcza żonie Marii, która z ogromnym zrozumieniem odnosiła się do moich pasji. Nadal na miarę sił i zdrowia zamierzam poświęcić się działalności społecznej, a konkretnych planów nie brakuje.

Rozmawiał Sebastian Czech



Towarzystwo Sportowe „PRO FAMILIA”

Adres do korespondencji 38-471 Wojaszówka 59

tel. 13 43 850 95 kom. 511 496 054

www.pro-familia.net email: jerzy.kaleta@pro-familia.net

Towarzystwo Sportowe Pro-Familia

zaprasza na:

XVI Międzynarodowy Rodzinny Turniej w Tenisie Stołowym

PRO FAMILIA – CUP 2014

dzieci, młodzież szkół podstawowych, gimnazjalnych z rodzicami
pracowników zakładów pracy, instytucji, środowisk społecznych
z dziećmi z powiatu brzozowskiego

Turniej odbędzie się 25. 05. 2014 r. w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym we Fryszaku.

Kategorie wiekowe:

1. Kategoria amatorska rodzic + dziecko do 16 lat
 2. Kategoria amatorska rodzic + dziecko powyżej 16 lat
- Kategorie dla zawodników (dziecko, rodzic) występujących w II, III, IV, V lidze
3. Kategoria otwarta - OPEN rodzic + dziecko do 15 lat
 4. Kategoria otwarta - OPEN rodzic + dziecko powyżej 15 lat
- Kategorie dla zawodników (dziecko, rodzic) grających na codzień zawodowo - oprócz ekstraklasy. Do udziału w kategorii dopuszczani są wszyscy chętni.
5. Kategoria amatorska - rodzic + dziecko do 15 lat – nowa kategoria dla wszystkich chętnych nie grających na co dzień w tenisa, bez udziału zawodników grających w ligach – dopuszczeni będą zawodnicy grający w ligach amatorskich.

Uczestnicy - rodziny z woj. podkarpackiego, śląskiego małopolskiego, świętokrzyskiego, lubelskiego.

Udział wezmą rodziny z Słowacji – Presov, Kežmerok, Švidník, Stropkov, Snina Kamienica, Dubovica, Lipiny, Poprad, Bardejov, Koszyce, Udvavské, Duplin, Ukrainy- Lwów, Sambor, Truskawiec, Drohobycz, Żółkvia, a także rodziny z XVII dzielnicy Budapesztu – Węgry.

Nagrody sportowe – 4 najlepsze rodziny w poszczególnych kategoriach otrzymują - deski, okładziny (profesjonalny sprzęt do tenisa stołowego), grawerowane puchary szklane, dyplomy

Wartość nagród I miejsca - 400 zł, II miejsca – 300 zł, III miejsca – 200 zł, IV miejsca – 150 zł

Dodatkowo dla wszystkich rodzin, którzy zostaną wyeliminowani po fazie grupowej nagrody rzeczowe ufundowane przez Sponsorów i organizatorów - Towarzystwa Sportowego Pro-Familia.

Dodatkowe informacje:

Dla wszystkich uczestników zapewniamy ciepły posiłek – obiad – godz. 12.00 do 13.00.

Całodzienny poczęstunek - wyroby garmazeryjne, wędliny, sałatki, żurek, owoce, ciasta, kawa herbata w godz. 10.00 do 17.00

Wszyscy uczestnicy otrzymają również zimne napoje – po 2 sztuki na rodzinę. Wpisowe od rodziny wynosi 20 zł – płatne w dniu zawodów. Zapisy na turniej do 15. 05. 2014 r.

Zakwaterowanie rodzin w ośrodkach agroturystycznych i na miejscu w Ośrodku. **Zapisy przyjmuje Jerzy Kaleta pod numerem 13-43-850-95 kom. 51149605**

Zapraszamy na stronę internetową Towarzystwa www.pro-familia.net. Na stronie: szczegółowy komunikat informujący o turnieju, informacje z poprzednich turniejów, zdjęcia – zakładka galeria.

Prezes T.S Pro-Familia Jerzy Kaleta

Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych

im. ks. Bronisława Markiewicza

w Miejscu Piastowym

Gimnazjalisto - MZSP to dobry wybór



Liceum Ogólnokształcące

Językowo - Biznesowe

Medialno - Dziennikarskie

Mundurowo - Administracyjne

Politechniczne

Promedyczne

Technikum

Informatyczne

Organizacji Reklamy

Technologii Drewna

Cyfrowych Procesów Graficznych

Zasadnicza Szkoła Zawodowa

Stolarz

Tapicer

Oferta językowa:

język angielski, język niemiecki, język francuski, język rosyjski

Dodatkowo oferujemy:

obozy sportowo - sprawnościowe

zajęcia z samoobrony

zajęcia na strzelnicy

certyfikaty ECDL i CISCO

kursy obsługi obrabiarek CNC

kursy grafiki komputerowej

kursy operatora wózka widłowego

kursy tapicerskie

warsztaty z robotyki

warsztaty z fotografii

W technikach - realizacja płatnych staży zawodowych (w kraju i za granicą)

Dla zainteresowanych uczniów istnieje możliwość zakwaterowania w internacie szkolnym

ul. ks. Br. Markiewicza 25b
38-430 Miejsce Piastowe
tel. 13 43 53070
www.mzsp.pl



Urzednicy z Sanoka najlepsi

Zwycięstwem urzędników Starostwa Powiatowego w Sanoku zakończył się szósty Turniej Piłki Nożnej Halowej „Samorządowiec”, rozegrany 5 kwietnia br. w hali sportowej I LO w Brzozowie. - Turniej zorganizowany został z inicjatywy pracowników Starostwa Powiatowego w Brzozowie, na którą Zarząd Powiatowego Zrzeszenia pozytywnie odpowiedział – relacjonuje Przewodniczący PZ LZS w Brzozowie Bronisław Przyczynek. – Jest to już szósta edycja tej imprezy i na pewno nie ostatnia. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku weźmie w niej udział jeszcze więcej ekip.

Pierwszy mecz Powiat Sanok – Gmina Jasienica Rosielna przebiegał pod dyktando zawodników z Sanoka. Ostateczny wynik 8-2 odzwierciedla przewagę mocnej ekipy samorządowców z Sanoka.

Najwięcej emocji dostarczyła konfrontacja urzędników z Sanoka i Brzozowa. Tutaj ponownie dobrze rozpoczął

gościnny team, uzyskując przewagę 5:2, potem jednak gra nabrała tempa, a zawodnicy Starostwa Powiatowego w Brzozowie wyrównali na 5:5. Momentem zwrotnym okazał się kolejny gol Sanoczan, po którym brzozowscy samorządowcy nie zdołali odpowiedzieć konkurentom. Swoją sukces przypieczętowali dwoma kolejnymi bramkami, zaś cały mecz zakończył się wynikiem 8:5 dla drużyny gości, tym samym gwarantującym im zwycięstwo w turnieju.

O drugie miejsce walczyły drużyny z Brzozowa i Jasienicy Rosielnej. Reprezentacja Starostwa nie pozwoliła sobie na chwilę słabości po przegranej z Sanokiem i od wyniku 2:1 aż do końca meczu utrzymywała stałą przewagę, wygrywając ostatecznie to spotkanie 7:5.

Do grona najlepszych strzelców turnieju wpisali się: Bartosz Adamski (9), Marek Szerszeń (5), Dawid Romerowicz (4), Tomasz Dziwik (3) oraz Michał Siwak

(3). Turniej sędziował Józef Baran z Izdebek. Zawodnikom pogratulowali oraz puchary i nagrody rzeczowe wręczyli: Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Członek Zarządu Powiatowego Zrzeszenia LZS Henryk Dąbrowiecki oraz Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Jasienicy Rosielnej Jan Winiarski. Impreza zrealizowana została w ramach dotacji Powiatu Brzozowskiego.

Anna Rzepka

Zespoły wystąpiły w składach:

Powiat Sanocki: Paweł Adamiak, Bartosz Adamski, Marcin Bukowski, Adam Florek, Dawid Romerowicz, Grzegorz Zagórd.

Powiat Brzozowski: Krzysztof Celejowski, Kamil Dobosz, Tomasz Dziwik, Paweł Pleśniar, Paweł Podulka, Dariusz Supel, Marek Szerszeń, Marek Wacek.

Gmina Jasienica Rosielna: Leszek Gierlach, Jan Jantos, Henryk Kostka, Jacek Mazur, Michał Siwak, Wojciech Wątróbski.



Najwięcej emocji dostarczyła konfrontacja urzędników z Brzozowa i Sanoka



Starostwo Powiatowe w Sanoku - Gmina Jasienica Rosielna



Gmina Jasienica Rosielna - Starostwo Powiatowe w Brzozowie



Obcy Belfer Team Sanok najlepszy



Wysoki poziom sportowy, a co za tym idzie znakomite ataki, efektywne obrony i emocje do ostatniej piłki – tak wyglądał finałowy turniej XIV Edycji Powiatowej Amatorskiej Ligi Siatkówki – sezon 2013/2014. Turniej wieńczący prawie półroczne zmagania siatkarskie odbył się 12 kwietnia w hali sportowej Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie.

A wszystko zaczęło się jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Wtedy właśnie ustalono terminarz rozgrywek, do których zgłosiło się dziewięć drużyn: „Volley” Izdebki, LKS „Parnas” Stara Wieś, „Czarni” Nozdrzec, „Błękitni” Jasienica Rosielna, „Later” Sieniawa-Rymanów, „Polbud” Haczów, „Obcy Belfer Team” Sanok, „Volleyball Team” Besko i „Boskie Torsy” Brzozów. Liga rozgrywana była systemem „każdy z każdym”.

Rundę zasadniczą z 44 punktami na koncie wygrała drużyna z Sanoka, która wyprzedziły zespoły z Izdebek, Jasienicy Rosielnej i Brzozowa. Zgodnie z ustaleniami regulaminowymi drużyny te awansowały do turnieju finałowego, gdzie w meczach półfinałowych miały zmierzyć się: Sanok z Brzozowem i Izdebki z Jasienicą. Miały, bowiem w turnieju nie wzięła udziału drużyna z Izdebek. Tym samym, po walkowerze do finału „bez gry” weszła Jasienica Rosielna. Turniej finałowy rozpoczął więc mecz pomiędzy gośćmi z Sanoka, a gospodarzami turnieju – drużyną „Boskich Torsów”. Mecz mógł się podobać licznie zgromadzonej publiczności. Mimo, że to przyjezdni byli faworytem brzozowiaczy stawili im znaczny opór. Sanoczanie wygrali wprawdzie gładko pierwszego seta, jednak już w drugim musieli uznać wyższość przeciwnika. Zapowiadał się więc długi i wyczerpujący mecz i tak też było. W secie trzecim obie drużyny praktycznie grały „punkt za punkt”. Dopiero w końcówce bardziej doświadczeni goście odskoczyli na kilka punktów i wygrali seta do 18. W czwartym, jak się później okazało ostatnim secie wyrównana walka trwała mniej więcej do połowy tej odsłony. Później gospodarze popełnili kilka prostych błędów co skrzętnie wykorzystali sanoczanie i seta jak i meczu rywalom już nie oddali. Zatem do finału awansowali liderzy ligi po rundzie zasadniczej.

Sam finał był jeszcze ciekawszy i jeszcze bardziej zacięty. Trzeba przyznać, że mimo kilku kontrowersyjnych piłek i decyzji sędziego

przebiegał on w sportowej atmosferze. Lepiej rozpoczęła wypoczęta Jasienica, która bez większych problemów wygrała set otwarcia. W drugim sanoczanie od początku wzięli



się do roboty i mimo zmęczenia pojedynkiem półfinałowym narzucili przeciwnikom swój styl gry. Dobra zagrywka oraz mocne ataki spowodowały, że praktycznie przez cały set utrzymywała się ich kilkupunktowa przewaga. Dopiero w końcówce Jasienica zdobyła kilka punktów z rzędu i „praktycznie” dogoniła rywali. Końcówkę lepiej wytrzymali jednak sanoczanie i po dwóch partiach na tablicy widniał remis. Trzeci set to powtórka pierwszego. W drużynie sanockiej coraz mocniej dawało o sobie znać zmęczenie, z kolei Jasienica jak gdyby była dopiero po solidnej rozgrzewce. Mimo częstych zmian sanoczanie przegrali seta do 21. Wydawało się, że kolejna odsłona to formalność i końcowy triumf Jasienicy to kwestia kilkunastu minut. Raz jeszcze jednak goście się zmobilizowali i odnajdując gdzieś resztki energii podjęli walkę. Mecz rozgorzał na dobre. Wyrównana walka trwała do samego końca seta. W najtrudniejszych momentach ciężar zdobywania punktów wziął na siebie Robert Ćwikła – zawodnik sanockiej ekipy i udanymi akcjami w pojedynkę doprowadził do piątego seta.

O tytule mistrzowskim w całej lidze decydować miał więc tie – break finałowej potyczki. Zapowiadał się on niesłychanie ciekawie, gdyż obie drużyny nie zamierzały odpuszczać. Zdrowy rozsądek nakazywał upatrywać faworyta w ekipie z Jasienicy, gdyż ich rywale po secie czwartym byli mocno „wypompowani”. Początek seta był wyrównany, jednak po zmianie stron Jasienica zaczęła popełniać seryjnie błędy. Było to wynikiem zarówno zmęczenia jak i nerwów. Z kolei „Obcy Belfer Team” Sanok złapał – nie wiadomo który już tego dnia – oddech. Goście w końcówce jak rasowi bokserzy wypunktowali rywala i to oni mimo potwornego zmęczenia mogli cieszyć się ze zwycięstwa. Drugie miejsce przypadło więc Jasienicy, trzecie – ekipie z Brzozowa, natomiast na czwartym uplasowali się nie startujący w turnieju siatkarze z Izdebek.

Po finale przedstawiciele poszczególnych drużyn odebrali nagrody w postaci dyplomów, pucharów oraz sprzętu

sportowego, które wręczyli Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Bronisław Przyczynek – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie oraz Jan Preisnar – Dyrektor ZSB w Brzozowie.

Janusz Draguła dziękując wszystkim za wspaniałą sportową rywalizację i wysokie umiejętności podkreślił, że to dzięki m.in. amatorskiej lidze organizowanej przez Powiatowe Zrzeszenie LZS po wielu latach posuchy w Brzozowie odrodziła się siatkówka i powstała drużyna, która teraz z powodzeniem rywalizuje na III-ligowych parkietach.

Turniej finałowy finansowany był przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, a zawody sędziował Józef Baran z Izdebek.

Organizatorem turnieju było Starostwo Powiatowe w Brzozowie oraz Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Brzozowie.

Marek Szerszeń

Wyniki meczów: Półfinał: Obcy Belfer Team Sanok – Boskie Torsy Brzozów 3 – 1 (25-9, 21-25, 25-18, 25-18)

Finał: Obcy Belfer Team Sanok – Błękitni Jasienica Rosielna 3 – 2 (20-25, 25-21, 21-25, 25-21, 15-7)

Składy drużyn: Obcy Belfer Team Sanok: Sebastian Wasyluk, Robert Cwikła, Janusz Wawer, Stanisław Adamiak, Marcin Pelech, Jakub Kowalak, Łukasz Rajtar, Adrian Gratkowski, Krzysztof Kopeć, Damian Śmietana

Błękitni Jasienica Rosielna: Andrzej Ryba, Lesław Lasko, Piotr Piegdoń, Artur Fil, Krzysztof Krach, Piotr Janiga, Stanisław Sznajder, Jakub Nastał, Michał Częczek

Boskie Torsy Brzozów: Jakub Lubas, Hubert Tymczak, Dawid Lubas, Sebastian Gierlach, Marcin Piątek, Dawid Piotrowski, Krystian Łukaszyk, Przemysław Podulka, Bogusław Florek, Mateusz Ankowski, Kacper Zajac, Jan Ambicki.

Srebro i brąz łuczników z Humnisk

Srebrny medal Wiktorii Toczek i brązowy duetu Wiktoria Toczek – Patryk Kędra w mikście, to największe sukcesy łuczników ŁKS-u Sagit Humniska podczas IV Halowych Mistrzostw Polski Młodzików (do lat 15), które w dniach 22-23 marca br. odbyły się w Zgierzu koło Łodzi. Wystartowało w nich blisko 200 zawodników i zawodniczek z 34 klubów łuczniczych z całej Polski. Z klubu Sagit w Humniskach wzięło udział 2 zawodniczki i 5 zawodników.

W pierwszym dniu Wiktoria Toczek wystrzelała największą ilość punktów wśród zawodniczek (558), zajmując pierwsze miejsce po kwalifikacjach. Nazajutrz reprezentantka Sagitu Humniska wygrywała kolejno: z Kaliną Guzik (Talent Wrocław) 6:0, Karolinę Babiarską (ULKS Włoszczowice) 6:2, Agnieszką Adamowską (Mewa Kołobrzeg) 6:0, Sandrą Wacławek (Mewa Kołobrzeg) 6:5. Uległa dopiero w finałowym pojedynku o złoty medal Glorii Juszczyk z Łuczniczki Żywiec (jest to szkołą sportowa łucznictwa), zdobywając ostatecznie tytuł wicemistrzyni.



i Dawid Lasek uplasował się na VI pozycji z dorobkiem 1025 pkt.

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania dla sponsorów: Burmistrzowi Brzozowa, firmom: Elektromontaż Rzeszów, Polikat, Elan z Brzozowa, Bank PBS O/ Brzozów.

Zdzisław Toczek



Drużyna ŁKS „Sagit” Humniska z trenerem Jackiem Rybą

Mikst w składzie: Wiktoria Toczek i Patryk Kędra po kwalifikacjach zajmował 3 miejsce z wynikiem 1046 pkt. Pokonał zespoły: Boruty Zgierz 6:0, Mewy Kołobrzeg II 6:0, przegrywając minimalnie z Mewą Kołobrzeg I 4:5. Uzyskane wyniki pozwoliły duetowi z Humnisk zająć III miejsce, zdobyć brązowy medal i tytuł II Wicemistrza Polski Młodzików na rok 2014.

Indywidualnie Dawid Lasek po eliminacjach plasował się na 2 lokacie z wynikiem 560 pkt. W pojedynkach uzyskał następujące wyniki: z Gustawem Masiewiczem (UKS Hubal Białystok) 6:0, Tomaszem Jarosem (ULKS Włoszczowice) 6:0, Oskarem Pyzowskim (MRKS Gdańsk) 2:6. Mistrzowskie zmagania zakończył na 6 pozycji.

Zawodnicy ŁKS-u Sagit Humniska wywalczyli podczas mistrzostw następujące miejsca: Konrad Kij 46 (431 pkt.), Patrycja Piotrowska 37 (465 pkt.), Kacper Kij 29 (424 pkt.), Kamil Kędra 27 (502 pkt.), Patryk Kędra 14 (488 pkt.). Drużyna męska w składzie: Dawid Lasek, Kamil Kędra zajęła VI lokatę z wynikiem 1493 pkt., zaś mikst w składzie: Patrycja Piotrowska

FotoDar

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

tel. 605 408 944

darek@fotodar.pl







www.fotodar.pl



Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salwadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



inwalida	▼	święte miejsca u Słowian	afrykański wirus	▼	zwrot przywołujący kota	▼	Vanessa, skrzypaczka	▼	duńska firma obuwnicza	▼	wycofany materiał	▼	wszczepiona żyła	▼	The nagrałi "Lullaby"	▼	prawny lub podatkowy	Bee zespół muz.
►							deszcz w stanie stałym	►	rzadziła Rosją								Bogusław, aktor	▼
region Francji znany z win		np. Marek Pławgo											psy z fryzurą	►				
►							pleciuga, gaduła		drobne obrażenie									
spowija bagna	Greta, aktorka	pachnące drzewo					Schwab, aktor	►	"Boga", głośny film				spirytyczny z duchami					
►					II prezydent USA	►							Wróbel, podnosi ciężary		żydowska gmina	pot. porażka		składnik dymu
puszysta przęda		brytyjski arystokrata	odprawiane w kościele		piąty po kątach		imię Hayworth	►					chlebowy do picia	►				
►												zdezelo- wany samochód					końska głowa	
o nią awantura							choroba pozostawiająca blizny	►							wyrzuci			
►							kobiecy głos						wśród czworokątów	►				
Czerwone lub Żółte	towarzysz Czecha Rusa						dzielona na godziny	►							plynie przez Hamburg			

„Brzowska Gazeta Powiatowa”
- miesięcznik samorządu powiatowego
(ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe
w Brzowie, ul. Armii Krajowej 1,
36-200 Brzów,
tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2,
36-200 Brzów,
tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzow.pl

Skład redakcji: Magdalena
Pilawska (red. naczelna),
Anna Kałamucka (opr. techniczne),
Dariusz Supel (opr. graficzne),
Anna Rzepka, Sebastian Czech,
Halina Kościńska

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzow.pl

